

Sygnatura XXV C 1829/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 października 2020 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SO Krystyna Stawecka
Protokolant:	Protokolant Joanna Sokołowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 września 2020 roku w Warszawie

sprawy z powództwa **M. M. i T. M.**

przeciwko **Bank (...) S.A. z siedzibą w W.**

o ustalenie i zapłatę

1. Ustala, że umowa stron dotycząca kredytu budowlanego w walucie wymiennej o nr (...) zawarta w G. w dniu 29 września 2008 r. r. - **jest nieważna.**
2. Zasądza od pozwanego Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powodów M. M. i T. M. łącznie kwotę **145.818,09** (sto czterdzieści pięć tysięcy osiemset osiemnaście i 09/100) **złotych** wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 18 lipca 2017 r. do dnia zapłaty **oraz kwotę 60.343,32 CHF** (sześćdziesiąt tysięcy trzysta czterdzieści trzy i 32/100 franków szwajcarskich) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 18 lipca 2017 r. do dnia zapłaty.
3. Zasądza od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwotę 11.800 zł (jedenaście tysięcy osiemset złotych) z tytułu zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 10.800 zł dziesięć tysięcy osiemset złotych) z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt **XXV C 1829/17**

UZASADNIENIE

Powodowie - M. M. i T. M. wystąpili przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W. z następującymi roszczeniami:

1. O ustalenie, że umowa kredytu bankowego nr (...) z 29 września 2008 r. zawarta pomiędzy powodami a pozwanym jest nieważna.
2. O zapłatę łącznie ewentualnie solidarnie kwoty:
 - a. 145 818,09 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,
 - b. 60 343,32 CHF z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Powodowie wnosili nadto o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając zasadność swojego stanowiska, strona powodowa podnosiła, iż łącząca strony umowa kredytu denominowanego jest nieważna m.in. z następujących względów:

1. Nie określa w sposób jednoznaczny kryteriów, w oparciu o które następuje określenie wzajemnych świadczeń stron (art. 353 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.).
2. Nie objęcie oświadczeniem powodów kwoty kredytu w umowie.
3. Stanowi naruszenie zasady nominalizmu (art. 358¹ k.c.), wypaczając istotę waloryzacji umownej, wynagrodzenie banku w postaci oprocentowania nie jest pobierane od kwoty udostępnionego kapitału, lecz od salda zadłużenia w innej walucie w oderwaniu od kwoty faktycznie wykorzystanej.
4. Stanowi obejście przepisów w zakresie odsetek maksymalnych od czynności prawnej.
5. Wprowadza niesymetryczny rozkład ryzyka walutowego między strony, przerzucając je w całości na kredytobiorcę, sprzeczność umowy z zasadami współżycia społecznego (tj. z uczciwością kupiecką, dobrymi obyczajami, rzetelnością, lojalnością i słusnością kontraktową, równością stron).
6. Nieważność umowy z powodu złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia w sprawie zawarcia umowy kredytu jako złożonego pod wpływem błędu (co do zakresu praw i obowiązków, ryzyka wynikającego z umowy, arbitralności w ustalaniu wysokości zobowiązania, co do rzeczywistych kosztów kredytu, uznanie roszczenia powodów przez pozwanego poprzez brak merytorycznego rozpatrzenia reklamacji).
7. Nieważność umowy ze względu na abuzywność klauzul przeliczeniowych.

Powodowie wyjaśnili, że na kwotę 145 818,09 zł składają się: opłaty około-kredytowe – 12 095,56 zł, kapitał – 83 290,04 zł, odsetki – 50 432,49 zł.

Roszczenie w kwocie 60 343,32 CHF składa się z kapitału – 50 561,60 CHF, odsetek – 9 781,72 CHF (pозew – k. 2-66; pismo procesowe z 11 stycznia 2018 r. – k. 634-658; pismo procesowe z 28 marca 2019 r. – k. 1023-1025; pismo procesowe z 07 października 2019 r. modyfikujące powództwo – k. 1178-1199).

Pozwany (...) Bank (...) S.A. w W. wnosil o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany oponował przeciwko zarzutom powodów wskazujących na nieważność umowy kredytu ze względu na sprzeczność z prawem, zasadami współżycia społecznego, szczegółowo odnosząc się do twierdzeń oraz zarzutów powodów.

Pozwany wskazywał także na bezskuteczność oświadczenia powodów o uchyleniu się od oświadczeń złożonych pod wpływem błędu, wskazując, że oświadczenie to zostało złożone po upływie rocznego terminu zawitego, a ponadto nie dotyczy treści czynności prawnej. Według pozwanego umowa nie zawiera klauzul abuzywnych, a nawet jeśli to zastosowanie znajdują przepisy art. 56 k.c. oraz 354 k.c. lub art. 358 k.c.

Z ostrożności procesowej pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczeń o zapłatę, wskazując, że podlegają one dwuletniemu lub trzyletniemu okresowi przedawnienia (umowa o rachunek bankowy lub świadczenia okresowe).

Ponadto według pozwanego powodowie jako osoby zarobkujące w walucie obcej, miały pełną świadomość ryzyka walutowego. Powodowie po zawarciu Aneksu nr (...) z 06 kwietnia 2012 r. spłacali kredyt bezpośrednio w CHF. Bank

umożliwił kredytobiorcom spłatę kredytu bezpośrednio w CHF od 2009 roku, powodowie nie skorzystali jednak z tej możliwości (odpowiedź na pozew – k. 355-394; pismo procesowe z 04 marca 2019 r. – k. 982-997v; pismo procesowe z 26 kwietnia 2019 r. – k. 1117-1122v).

Sąd ustalił, co następuje:

Na początku 2007 roku powodowie zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego umowę kredytu budowlanego w walucie wymiennej w kwocie 79 166,93 CHF, celem sfinansowania kupna nieruchomości w G. (dowód: umowa z 19 lutego 2007 r. – k. 540-557v; aneks nr (...) z 06 kwietnia 2012 r. – k. 558-559v; zeznania w charakterze strony T. M. – k. 1252v-1253).

Powodowie już od kilku lat mieszkali oraz pracowali poza granicami Polski, głównie w S.. Oszczędności lokowali w nieruchomości, nie chcąc trzymać ich w banku.

Powodowie w 2008 roku zdecydowali się kupić dom w stanie deweloperskim. Środki na ten cel miały zostać częściowo uzyskane ze sprzedaży lokalu mieszkalnego w G. i nieruchomości gruntowej pod W..

W 2008 roku nastąpiło jednak odwrócenie trendu na rynku nieruchomości i powodowie mieli czasowy problem z ich sprzedażą. Z tego względu zdecydowali się na drugi kredyt u pozwanego, który miał zostać wcześniej spłacony, po sprzedaży ww. nieruchomości. Z uwagi na chęć wcześniejszej spłaty kredytu, powód negocjował z poprzednikiem prawnym pozwanego, warunki na jakich miałyby to nastąpić, ograniczając koszty z tym związane (dowód: decyzja kredytowa – k. 104; zeznania w charakterze strony T. M. – k. 1252v-1253).

Pozwany w latach 2006-2009 udzielał kredytów w złotych lub w walutach wymiennych – EUR, USD lub CHF. Wysokość oprocentowania kredytu w walutach wymiennych oparta była na stopie referencyjnej LIBOR 6M, odpowiedniej dla wybranej przez wnioskodawcę waluty wymiennej (dowód: § 13 ust. 1, 3, 4 Regulaminu – k. 83).

W przypadku kredytów w walucie wymiennej, kredyt nie mógł zostać uruchomiony we frankach szwajcarskich. Kredyty były wypłacane w złotych polskich, po przeliczeniu kwoty kredytu wyrażonej we frankach szwajcarskich, według kursów z tabel banku (dowód: zeznania świadka A. G. (1) – k. 1106v).

Pozwany w latach 2006-2008 podniósł w swoich tabelach kursowych „spread” walutowy z dotychczasowych 9 do 30 groszy. Było to wynikiem decyzji zarządu. Wysokość pobieranego „spreadu” rosła proporcjonalnie wraz z jednostkowym wzrostem kursu waluty. Pozwany podjął uchwałę precyzyjnie określającą sposób tworzenia kursów bankowych w 2010 r. Kiedy kurs waluty w 2015 r. wzrósł do najwyższego w historii poziomu, zarząd pozwanego, na skutek porozumienia między bankami z tzw. sześciopaku obniżył spread walutowy, aby zmniejszyć obciążenie kredytobiorców (dowód: zeznania świadka A. N. – k. 1015-1017, k. 1172v).

Wniosek kredytowy w tej sprawie był składany według wzoru sporządzonego przez Bank. Wraz z wnioskiem kredytowym, wnioskodawca składał także oświadczenie, iż został poinformowany o ponoszeniu ryzyka walutowego i/lub ryzyka zmiennej stopy procentowej (dowód: § 16 Regulaminu – k. 84; częściowo zeznania świadka M. J. – k. 1012; częściowo zeznania świadka A. G. (1) – k. 1007v).

Oświadczenie o ryzyku kursowym powinno być podpisane przez kredytobiorcę, przed złożeniem wniosku kredytowego. Według stosowanego ówczesnie przez Bank oświadczenia o ryzyku walutowym, zainteresowany kredytem w walucie wymiennej wnioskodawca, składał na piśmie oświadczenie **o treści:** „Oświadczam, że pracownik (...) S.A. przedstawił mi ofertę kredytu budowlanego w złotych i w walucie wymiennej. Po zapoznaniu się z tą ofertą zdecydowałem, że dokonuję wyboru oferty kredytu w walucie wymiennej, mając pełną świadomość, iż w okresie obowiązywania umowy kredytu może nastąpić wzrost kursu waluty kredytu, co spowoduje podwyższenie kwoty kredytu/odsetek/kwoty raty kapitałowo-odsetkowej przypadających do spłaty określonych w złotych. Potwierdzam otrzymanie informacji o kosztach obsługi kredytu w przypadku niekorzystnej zmiany kursu

waluty (dowód: wzór oświadczenia o ponoszeniu ryzyka walutowego – k. 437; częściowo zeznania świadka M. J. – k. 1012; częściowo zeznania świadka A. G. (1) – k. 1007v).

Pozwany zabezpieczał się przed ryzykiem walutowym zawierając transakcje SWAP oraz CIRS na rynku walutowym. Bank nie ponosił ryzyka walutowego w związku zawieraniem umów kredytu w walucie wymiennej. Całe ryzyko walutowe spoczywało na kredytobiorcach zawierających kredyty w walutach wymiennej (dowód: zeznania świadka A. N. – k. 1173-1173v).

Pozwany w 2008 r. nie przekazywał klientom informacji o tym, który kredyt jest tańszy, złotowy czy denominowany. Klientom przedstawiano wyłącznie informacje o wysokości raty oraz wysokości stawki referencyjnej wraz z marżą. Informacje o ryzyku walutowym były podawane w sposób ogólny, nie przedstawiano klientom żadnych historycznych wahań tych kursów, lecz wyłącznie bieżące kursy z tabeli kursowej danego banku (dowód: zeznania świadka M. J. – k. 1013; zeznania świadka A. G. (1) – k. 1107-1107v).

W drugiej połowie 2008 r. marża pozwanego przy kredytach hipotecznych i budowlanych udzielanych w złotych polskich wynosiła 0,70-0,90%. W przypadku kredytów w CHF wysokość marży oscylowała w granicach 1,20-2,5% (dowód: załącznik nr 1 do uchwały nr (...) – k. 1003v-1004).

Proces zawierania przez strony spornej umowy kredytowej prowadzony był za pomocą środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość – telefonicznie oraz przez wymianę wiadomości e-mail.

Powód wysłał do Banku niekompletny wniosek kredytowy w dniu 22 lipca 2008 r. Wniosek ten zgodnie z instrukcją pracownika Banku, został wypełniony oraz podpisany przez powodów, nie został jednak oznaczony datą, która miała zostać naniesiona przez pracownika Banku. We wniosku nie oznaczono także kwoty wnioskowanego kredytu w złotych polskich, która miała zostać wpisana później przez pracownika („rubryka nr V”), a który miał wybrać najkorzystniejszy kurs przeliczeniowy. Powód podał pracownikowi informację o wysokości kwoty kredytu w odrębnej wiadomości e-mail. Powodowie w przesłanym wniosku nie wypełniali rubryk nr VIII-IX, odnoszących się do zabezpieczenia kredytu oraz zabezpieczenia tymczasowego (dowód: zeznania w charakterze strony T. M. – k. 1253-1254; niekompletny wniosek kredytowy – k. 93-97).

Powodom nie przedstawiono w dacie składania wniosku kredytowego, oświadczenia o ryzyku walutowym. Oświadczenie to zostało przedstawione powodom oraz przez nich podpisane po złożeniu wniosku o kredyt w walucie wymiennej.

Powodom nie przedstawiono symulacji kredytu w PLN, gdyż nie byli nim zainteresowani, po zapewnieniach pracownika Banku o tym, iż kredyt frankowy jest bardziej opłacalny, aniżeli kredyt złotowy. Ponadto w dacie składania wniosku powodowie przebywali za granicą, a strony porozumiewały się telefonicznie lub za pomocą poczty e-maili (dowód: częściowo zeznania świadka M. J. – k. 1012; częściowo zeznania świadka A. G. (1) – k. 1007v; oświadczenie o ponoszeniu ryzyka walutowego z 05 września 2008 r. – k. 437; zeznania T. M. w charakterze strony – k. 1256, 1254v, 1255v).

Wahania kursów średnich CHF publikowanych przez NBP w okresie od stycznia 2004 r. do końca lipca 2008 r. przedstawia poniżej wykres graficzny (źródło: money.pl):

Najwyższy kurs średni CHF, publikowany przez NBP w powyższym okresie odnotowano w dniu 17 maja 2004 r., wynosił on 3,1207 zł (dowód: Tabela nr (...) z dnia 2004-05-17 – dostępna na stronie internetowej NBP).

Wartość kursu kupna notowanych przez Bank w dniu 17 maja 2004 r. (o godzinie 14.30) wynosiła - 3,0531 zł za 1 CHF zaś kursu sprzedaży - 3,1729 zł za 1 CHF (dowód: tabele kursowe pozwanego z 17 maja 2004 r. zamieszczone na stronie internetowej (...).pl).

Symulacja kredytu złotowego opiewającego na kwotę, o którą ubiegali się powodowie 838 220,24 zł (418 921,61 CHF x 2,0009) na dzień faktycznego złożenia wniosku – tj. 22 lipca 2008 r. przedstawia się następująco:

1. Saldo ekonomiczne do faktycznej spłaty – 838 220,24 zł.
2. Stopa referencyjna WIBOR 6M na dzień 22 lipca 2008 r. - 6,7100%.
3. Marża – 0,90%.
4. Okres spłaty – 360 miesięcy.
5. Stosowany do wyliczeń wzór: $[\text{kwota kredytu} \times \text{oprocentowanie miesięczne}] / [1] - [1 + \text{oprocentowanie miesięczne}] - [\text{okres kredytowania}]$.
6. Wysokość miesięcznej raty równej: 5 924,22 zł.
7. Łączny koszt kredytu (kapitał + odsetki) przy założeniu stałej stopy oprocentowania przez 360 miesięcy spłaty: 2 132 720,43 zł.

(dowód: archiwum notowań WIBOR 6M z 22 lipca 2008 r. dostępne na stronie internetowej money.pl).

Symulacja kredytu w walucie wymiennej opiewającego na kwotę 432 719,13 CHF (838 220,24 zł : 1,9371) na dzień faktycznego złożenia wniosku – tj. 22 lipca 2008 r., z zastosowaniem kursów kupna i sprzedaży z tabeli kursowej Banku z godziny 9.06 przedstawia się następująco:

1. Saldo kredytu w CHF – 432 719,13 CHF; saldo ekonomiczne kredytu do spłaty w PLN na dzień 22 lipca 2008 r. - 877 035,13 zł (432 719,13 CHF x 2,0268); saldo ekonomiczne do spłaty kredytu z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF notowanego przez Bank w dniu 17 maja 2004 r. – 1 372 974,52 zł (432 719,13 CHF x 3,1729).
2. Stopa referencyjna LIBOR 6M dla CHF na dzień 22 lipca 2008 r. – 2,9300%.
3. Marża – 0,90%.
4. Okres spłaty – 360 miesięcy.
5. Stosowany do wyliczeń wzór: $[\text{kwota kredytu} \times \text{oprocentowanie miesięczne}] / [1] - [1 + \text{oprocentowanie miesięczne}] - [\text{okres kredytowania}]$.
6. Wysokość miesięcznej raty równej: 2 023,68 CHF, co w przeliczeniu na PLN po kursie sprzedaży z 22 lipca 2008 r. dawało kwotę 4 101,59 zł (2 023,68 CHF x 2,0268).
7. Wysokość miesięcznej raty równej ustalonej na dzień 22 lipca 2008 r. na kwotę 2 023,68 CHF w przeliczeniu po kursie sprzedaży CHF publikowanym przez Bank w dniu 17 maja 2004 r. - 6 420,93 zł (2 023,68 CHF x 3,1729).
8. Łączny koszt kredytu (kapitał + odsetki) przy założeniu stałej stopy oprocentowania przez 360 miesięcy spłaty 728 526,11 CHF, co w przeliczeniu na PLN po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej Banku z 22 lipca 2008 r. stanowiło równowartość 1 476 576,71 zł (728 526,11 CHF x 2,0268). Przeliczając te wartości po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej Banku z 17 maja 2004 r., suma spłat w PLN wynosiłaby 2 311 540,49 zł (728 526,11 CHF x 3,1729).

(dowód: tabela kursowa Banku z 22 lipca 2008 r. dostępna na stronie internetowej (...)pl; archiwum notowań LIBOR 6M dla CHF z 22 lipca 2008 r. dostępne na stronie internetowej money.pl).

Różnice wynikające z powyższej symulacji kredytu złotowego oraz kredytu denominowanego przedstawiają się następująco:

1. W zakresie salda ekonomicznego spłacanego przez kredytobiorcę w PLN:
 - a. przy stosowaniu kursu sprzedaży CHF z 22 lipca 2008 r. – kredyt z walutą wymiennalną jest o równowartość 38 814,89 zł „droższy” od kredytu złotowego,
 - b. przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF z 17 maja 2004 r. – kredyt z walutą wymiennalną jest o równowartość 534 754,28 zł „droższy” od kredytu złotowego.
2. W zakresie wysokości miesięcznej raty kredytu:
 - a. przy zastosowaniu kursów kupna i sprzedaży CHF z 22 lipca 2008 r. kredyt z walutą wymiennalną jest o równowartość 1 822,63 zł „tańszy” od kredytu złotowego,
 - b. przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF z 17 maja 2004 r. kredyt z walutą wymiennalną jest o równowartość 496,71 zł „droższy” od kredytu złotowego.
3. W zakresie łącznego kosztu kredytu:
 - a. przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF z 22 lipca 2008 r. kredyt z walutą wymiennalną jest o równowartość 656 143,72 zł „tańszy” od kredytu złotowego,
 - b. przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF z 17 maja 2004 r. kredyt z walutą wymiennalną jest o równowartość 178 820,06 zł „droższy” od kredytu złotowego.

W dniu 28 lipca 2008 r. powodom przesłano zestawienie kursów kupna CHF z miesiąca lipca 2008 r., publikowanych przez pozwanego. Według przesłanej tabeli, kurs kupna zmieniał się nawet kilkakrotnie w ciągu dnia, co odnotowywano w tabelach kursowych banku (dowód: wiadomość e-mail z 28 lipca 2008 r. – k. 577; zestawienie kursów – k. 578-579; częściowo zeznania świadka A. G. (1) – k. 1107).

Pracownik Banku opatrzył wniosek wysłany przez powodów datą 19 sierpnia 2008 r., uzupełnił pozostawione przez powodów puste pola w rubryce nr V – „informacje dotyczące kredytu budowlanego”, uzupełnił również dodatkowo bez wiedzy powodów rubrykę nr IX „zabezpieczenie tymczasowe” – „ubezpieczenie spłaty kredytu”. Ustalenie kwoty kredytu w CHF (przeliczonej z kwoty potrzebnych powodom środków pieniężnych w PLN) nastąpiło według kursu kupna tej waluty z tabeli kursów banku z 19 sierpnia 2008 r., w wysokości 2,0009 PLN za 1 CHF (dowód: kompletny wniosek kredytowy – k. 98-103; zeznania świadka A. G. (1) – k. 1107v; zeznania w charakterze strony T. M. – k. 1253-1253v).

W dniu 29 września 2008 r. pomiędzy poprzednikiem prawnym pozwanego – Bankiem (...) S.A. w W. (dalej także jako Bank), a T. M. oraz M. M. reprezentowaną przez D. M. (dalej także jako Kredytobiorca), **została zawarta Umowa nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymiennalnej**. Integralną częścią Umowy był Regulamin kredytu hipotecznego i budowlanego (dowód: Umowa – k. 70-74; Regulamin – k. 78-92).

Na mocy przedmiotowej Umowy, Bank udzielił Kredytobiorcy kredytu w łącznej kwocie 418 921,61 CHF, z czego kwota 416 837,42 CHF miała zostać wypłacona Kredytobiorcy na budowę lokalu mieszkalnego położonego w Ł., a kwota 2 084,19 CHF stanowiła prowizję (d: §1 ust. 1 i 3 Umowy – k. 70).

Kredytobiorca w §18 Umowy, potwierdził odbiór jednego egzemplarza umowy i regulaminu. Potwierdził także, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka walutowego i ryzyka zmiennej stopy procentowej, co potwierdza poprzez złożenie oświadczenia według wzoru obowiązującego w Banku (d: § 18 ust. 2 i 3 Umowy – k. 74).

Kredyty w walutach wymiennalnych zgodnie z Regulaminem, wypłacane były w złotych, przy zastosowaniu kursu kupna waluty obowiązującego w Banku w chwili wypłaty. Kredyty w walutach wymiennalnych podlegały spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w Banku w chwili spłaty. Odsetki, prowizje

oraz opłaty, naliczane są w walucie kredytu i podlegają spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży walut obowiązującego w Banku w chwili spłaty (dowód: §37 ust. 1 i 2 Regulaminu – k. 91; §38 ust. 1 Regulaminu – k. 91).

Kredyt w walucie wymiennej mógł być przewalutowany. Przy przewalutowaniu na złote polskie, stosowano kurs obowiązujący w Banku w chwili podpisania aneksu kurs sprzedaży waluty (d: §39 ust. 5 Regulaminu – k. 91).

Bank zmieniał tabelę kursową dla walut obcych kilka razy dziennie (dowód: zeznania świadka A. G. (1) – k. 1107).

Umowa została zawarta do 29 września 2008 r. Kredyt miał zostać wypłacony w transzach, w kwocie nie wyższej niż kwota kredytu, po spełnieniu warunków wynikających z umowy kredytowej. Ewentualna pozostała kwota kredytu wynikająca z różnic kursowych miała zostać wypłacona na rachunek osobisty Kredytobiorcy (d: § 1 ust. 2, § 2 ust. 2 – k. 70).

Wypłata kredytu została uzależniona między innymi od: opłacenia składki za 3 miesiące z tytułu ubezpieczenia spłaty kredytu w TU (...); opłacenia składki za 60 miesięcy z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (d: § 2 ust. 3 pkt 3 Umowy – k.

Oprocentowanie kredytu wynosiło w dniu jej zawarcia 3,9300% w stosunku rocznym, było zmienne, ustalane w oparciu o stopę referencyjną 6M LIBOR, zaokrągloną do czwartego miejsca po przecinku, przy uwzględnieniu marży Banku w wysokości 0,95 punktu procentowego (d: §3 ust. 1 Umowy – k. 71).

Spłata kredytu następowała w miesięcznych równych ratach kapitałowo-odsetkowych w złotych polskich. Zmiana kursu waluty wpływa na wysokość salda kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej. Spłata następowała w formie obciążenia rachunku bankowego (d:§ 4 ust. 1 i 2 Umowy – k. 71; § 4 ust. 7 Umowy – k. 71v).

Z tytułu niespłaconego w terminie kredytu/raty kredytu Bank pobiera odsetki za opóźnienie spłaty w wysokości 1,5 stopy oprocentowania kredytu obowiązującego w terminach zalegania z zapłatą, nie więcej niż czterokrotność wysokości stopy kredytu lombardowego NBP (d: § 5 ust. 1 Umowy – k. 71v).

Według treści Umowy, rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytu wynosiła 4,2%. Z tytułu udzielonego kredytu, Bank pobiera od Kredytobiorcy, oprócz opłaty przygotowawczej, opłaty z tytułu ustanowienia zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia: a/ spłaty kredytu w wysokości na dzień zawarcia umowy kredytu 0,215% kwoty ubezpieczonego kapitału za okres 3 miesiące, co wynosiło 1 561,13 zł, b/ kredytowanego wkładu własnego w wysokości na dzień zawarcia umowy kredytu 3,5% kwoty ubezpieczonego kapitału za okres 60 miesięcy, co wynosiło 6 939,93 zł (d: § 13 ust. 1 i 2 Umowy – k. 73v).

Przy założeniu, że roczna stopa oprocentowania nie ulegnie zmianie oraz, że kredyt zostanie wypłacony i spłacony w kwotach i terminach określonych w umowie, całkowity koszt kredytu, obejmujący opłatę przygotowawczą, odsetki, koszty ustanowienia zabezpieczenia spłaty kredytu oraz inne koszty ponoszone przez Kredytobiorcę, wynosił według Umowy 680 967,39 zł (d: §13 ust. 3 Umowy – k. 73v).

W przypadku kredytu w walucie wymiennej, w celu ustalenia całkowitego kosztu i łącznej kwoty kosztów kredytu, stosowano kurs sprzedaży waluty kredytu, obowiązujący w Banku w chwili ustalenia kosztu. W przypadku konieczności ustalenia w walucie wysokości kosztu podanego w złotych, stosuje się kurs kupna waluty kredytu, obowiązujący w Banku w chwili ustalenia kosztu (d: §38 ust. 2 Regulaminu – k. 91).

Bank zagwarantował sobie w §41 Regulaminu, możliwość jednostronnej zmiany postanowień Regulaminu. Kredytobiorca mógł odmówić przyjęcia zmian, jednak w takiej sytuacji umowa kredytu była wypowiedzana w terminie 3 miesięcy (d: § 41 Regulaminu – k. 92).

Bank uruchomił kredyt w następujących transzach oraz kwotach:

1. 30 września 2008 r. – 2 084,19 CHF – opłata przygotowawcza.

2. 30 września 2008 r. – 128 685,94 CHF – pierwsza transza do dewelopera – równowartość 269 700,00 zł.
3. 31 października 2008 r. – 152 353,51 CHF – druga transza do dewelopera – równowartość 359 600,00 zł.
4. 11 grudnia 2008 r. – 18 244,18 CHF – trzecia transza do dewelopera – równowartość 44 950,00 zł.

Razem wpłacono do dewelopera 674 250,00 zł. Łączne saldo wypłaconego kredytu wyniosło 301 367,82 CHF (dowód: wydruk wiadomości e-mail z 27 lutego 2009 r. – k. 108; potwierdzenie wypłaty kredytu – k. 109-111).

Żadna z ww. kwot w PLN wypłaconych przez pozwanego powodowi w powyższych datach, po przeliczeniu według kursów z tabel bankowych pozwanego z dnia wypłaty (przeliczonych przy użyciu każdego z kilku dziennych kursów kupna CHF), nie dawała równowartości kwot wskazywanych w złotych polskich (dowód: tabele kursowe z poszczególnych dni wypłaty kredytu dostępne na stronie internetowej pozwanego: (...).pl).

Aneksem nr (...) z 02 lutego 2009 r. strony obniżyły kwotę kredytu o 117 553,79 CHF, ustalając jego wysokość na poziomie 301 367,82 CHF.

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytu została ustalona na 4,2%. Przy założeniu, że roczna stopa oprocentowania nie ulegnie zmianie oraz, że kredyt został wypłacony w kwocie 301 367,82 CHF w terminie do dnia 02 lutego 2009 r. i spłacony w terminie określonym w umowie kredytu, całkowity koszt kredytu obejmujący odsetki oraz inne koszty ponoszone przez Kredytobiorcę wynosił 650 068,43 zł (dowód: Aneks nr (...) z 02 lutego 2009 r. – k. 75-75v).

Bank pobrał nadto od powodów opłaty za dodatkowe ubezpieczenia:

1. kredytu w TU (...)– 30 września 2008 r. – 1 592,05 zł, 08 stycznia 2009 r. – 2 051,07 zł, 30 kwietnia 2009 r. – 1 839,93 zł, 14 lipca 2009 r. – 1 744,46 zł.
2. niskiego wkładu własnego w TU (...)– 30 września 2008 r. – 7 077,38 zł, częściowo zwrócone w kwocie 2 913,84 zł w związku z podpisanym aneksem nr (...) zmniejszającym kwotę kredytu oraz w kwocie 348,67 zł tytułem zwrotu za niewykorzystany okres ubezpieczenia po całkowitej spłacie niskiego wkładu (dowód: wydruk wiadomości e-mail z 07 marca 2016 r. – k. 112-113).

W dniu 06 kwietnia 2012 r. strony zawarły Aneks nr (...) na mocy którego umożliwiono Kredytobiorcy spłatę kredytu bezpośrednio w walucie CHF. Przedmiotowy Aneks nr (...) precyzował nadto sposób ustalania spłaty kredytu w przypadku przewalutowania, a także wskazywał w jaki sposób ustalane są kursy walut obcych w tabelach banku, określał spread walutowy oraz sposoby jego ustalania (dowód: Aneks nr (...) z 06 kwietnia 2012 r. – k. 431-432v).

Powodowie na początku 2017 r. zaczęli kierować do pozwanego liczne reklamacje związane ze sporną Umową kredytu, dodatkowymi ubezpieczeniami. Przedmiotowe wystąpienia nie doprowadziły do korzystnego dla powodów rezultatu (dowód: reklamacje powodów – k. 115-133; odpowiedzi na reklamacje – k. 134-136, 145-148, 1005).

W piśmie z 19 maja 2017 r. powodowie złożyli pozwanemu oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, co do faktycznej treści Umowy.

W oświadczeniu tym powodowie wywodzili, że Bank wprowadził ich w błąd co do tego, że kwota kredytu jest przeliczana swobodnie przez Bank, prowadząc do ryzyka arbitralności w tych przeliczeniach; skutkiem wprowadzenia mechanizmu spreadowego był fakt, że kwota kredytu faktycznie udostępniana nie była równa saldu zadłużenia, od którego naliczane są odsetki; skutkiem wyprowadzenia dwóch kursów walut obcych było to, że ustalane parametry kredytu były niewymierne do ustalanych kosztów; Bank podał błędną wysokość CKK; Bank wprowadził powodów w błąd, co do faktycznego ryzyka walutowego (dowód: oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu z 19 maja 2017 r. – k. 137-140).

Powodowie w okresie objętym powództwem dokonali na rzecz pozwanego spłaty świadczeń pieniężnych w kwotach: tytułem innych opłat kredytowych – 12 095,56 zł; tytułem kapitału – 83 290,04 zł, tytułem odsetek – 50 432,49 zł; tytułem kapitału – 50 561,60 CHF, tytułem odsetek – 9 781,72 CHF (dowód: historia spłaty – k. 160-184, 592-630).

Pismem z 19 maja 2017 r. powodowie wezwali pozwanego do zapłaty kwoty 145 818,09 zł oraz kwoty 60 343,32 CHF z tytułu zwrotu nienależnego świadczenia w terminie do 31 maja 2017 r. (dowód: przedsądowe wezwanie do zapłaty z 19 maja 2017 r. – k. 141-144).

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie dokumentów prywatnych, wydruków złożonych przez strony do akt postępowania, wskazanych w treści uzasadnienia, których autentyczności oraz mocy dowodowej żadna ze stron nie podważała. W ocenie Sądu wyznaczają one zakres okoliczności bezspornych oraz spornych, które sprowadzały się przede wszystkim do zagadnień prawnych.

Sąd pominął jako irrelevantne dla postępowania dowody z dokumentów niepowołanych w treści uzasadnienia. Zawierały bowiem one opinie podmiotów trzecich, którymi orzekający Sąd nie był w żadnej mierze związany. W przypadku złożonych przez pozwanego zmian w Regulaminie, zarządzeń zarządu Banku o możliwości spłaty kredytu w CHF od 2009 roku, Sąd pominął te dowody, gdyż nie wpływały one na rozstrzygnięcie. Ocena spornego stosunku prawnego następowała bowiem według stanu na dzień jego zawarcia. Kwestia ta zostanie poruszona szerzej w uzasadnieniu prawnym.

Czyniąc ustalenia faktyczne Sąd oparł się również na zeznaniach **świadców A. N., M. J.** Świadkowie nie brali, co prawda udziału w zawieraniu kwestionowanej Umowy, jednakże opisywali sposób w jaki wyglądała szablonowa procedura składania klientom oferty kredytowej, a także to jak Bank zabezpieczał się przed ryzykiem walutowym. Dzięki zeznaniom świadków strony pozwanej, Sąd poznał również sposób w jaki kształtowany był przez zarząd Banku spread walutowy w latach największej popularności tzw. „kredytów frankowych” w tym w momencie zawierania spornej Umowy oraz w późniejszych latach.

Zeznania **świadka A. G. (1)** zostały uznane za wiarygodne w zakresie w jakim korelują one z pozostałym materiałem dowodowym, w tym treścią wniosków kredytowych, wymienianych wiadomości e-mail. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka w zakresie w jakim wskazywał na to, iż przedstawiał powodom symulację kredytu wraz ze zmianą wysokości raty kredytowej w przypadku wzrostu kursu waluty wymiennej, informował powodów o stosowaniu spreadu walutowego. Powód zaprzeczył, aby na etapie oferowania kredytu z walutą wymienną otrzymywał tego rodzaju informacje. Zważywszy na fakt, iż proces składania wniosku i wyboru oferty kredytowej, prowadzony był za pomocą telefonu oraz poczty elektronicznej, biorąc pod uwagę, że oświadczenie o ryzyku walutowym zostało podpisane przez powodów po złożeniu wniosku oraz ze względu na nieprawidłowości przy jego wypełnianiu, nie sposób dać wiary zeznaniom świadka w omawianej części. Pozwany nie przedstawił również żadnych symulacji, które byłyby okazywane powodom na etapie przedstawiania kwestionowanego produktu kredytowego.

Sąd pominął jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia zeznania świadka D. M. (k. 794-795), która była pełnomocnikiem powódki przy podpisywaniu Umowy w jednej z placówek Banku. Świadek nie orientował się lub nie rozumiał procesu zawierania Umowy, opierając się na tłumaczeniach otrzymanych od powoda. Zeznania świadka nie były zatem wynikiem własnych obserwacji, lecz były zniekształcone przez relację powoda.

Zeznania T. M. w charakterze strony Sąd w przeważającej części uznał za wiarygodne, gdyż znajdowały one potwierdzenie w dowodach z dokumentów, czy też zeznaniach świadka A. G. (2). Zważywszy na całokształt okoliczności sprawy, zasady doświadczenia życiowego i logiki, Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie w jakim twierdził, że nie otrzymał przed podpisaniem Umowy, treści Regulaminu, a także w części w jakiej podnosił, że nie zdawał sobie sprawy ze sposobu działania kredytu z walutą wymienną, w tym sposobu w jaki następuje przeliczenie kwoty kredytu w CHF na PLN przy jego uruchomieniu (stosowaniu kursu kupna CHF) oraz sposobu jego spłaty (przeliczenia raty kredytu na walutę krajową z zastosowaniem kursu sprzedaży). Poświadczenie otrzymania przez powodów Regulaminu, zapoznania się z jego treścią zostało zawarte w §18 Umowy. Ponadto powodowie ponad 1,5

roku wcześniej, zawarli u pozwanego inną umowę kredytu z walutą wymiennalną na cele budowlane i mieszkaniowe, której mechanizm był taki sam (stosowany był ten sam Regulamin). O tym, iż powodowie doskonale zdawali sobie sprawę z mechanizmów działania Umowy, świadczy również fakt negocjowania przez powoda wysokości stałej marży (poniżej ustalonego u pozwanego progu), wynegocjowanie preferencyjnych warunków wcześniejszej spłaty kredytu oraz przewalutowania kredytu (vide: decyzja kredytowa). Wskazuje to na dogłębne zapoznanie się przez powoda z warunkami na jakich udzielano klientom kredytów z walutą wymiennalną, negocjowania tych elementów Umowy, które dały się negocjować z Bankiem.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu.

Podstawowym zarzutem stawianym przez powodów w toku niniejszego postępowania, był zarzut nieważności Umowy kredytowej wynikający, tak z zasad ogólnych, jak również jako skutek stwierdzenia abuzywności klauzul indeksacyjnych. Zarzut ten stanowił podstawę roszczenia o ustalenie jak również przesłankowo roszczeń powodów o zapłatę, opartych na twierdzeniach o świadczeniach nienależnych, których podstawa prawna odpadła.

Jedną z przesłanek badanych przy rozważaniu celowości wykorzystania powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.) jest znaczenie, jakie wyrok ustalający wywarłby na sytuację prawną zainteresowanego takim rozstrzygnięciem. O występowaniu interesu prawnego świadczy możliwość stanowczego zakończenia na tej drodze sporu, natomiast przeciwko jego istnieniu - możliwość uzyskania pełniejszej ochrony praw w drodze innego powództwa (zob. m.in. wyrok SN z 15 października 2002 r. II CKN 833/00, Lex nr 483288; wyrok SN z 30 listopada 2005 r. III CK 277/05, Lex nr 346213; wyrok SN z 02 lutego 2006 r. II CK 395/05, Lex nr 192028; wyrok SN z 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, Lex nr 1171285; wyrok SN z 05 września 2012 r., IV CSK 589/11, Lex nr 1232242).

Innymi słowy interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni stronie powodowej ochronę jej prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości.

Postępowanie cywilne oparte jest bowiem na założeniu, że realizacja praw na drodze sądowej powinna być celowa i możliwie prosta, udzielana bez mnożenia postępowań. Założenie to realizuje wymaganie wykazania interesu prawnego w wypadku żądania ustalenia istnienia (nieistnienia) stosunku prawnego lub prawa i przyjęcie jako zasady, że możliwość uzyskania skuteczniejszej ochrony w drodze innego powództwa podważa interes prawny w żądaniu ustalenia.

Powództwo o świadczenie, a zatem powództwo dalej idące w rozumieniu przywołanego orzecznictwa, może dotyczyć wyłącznie świadczeń już spełnionych przez powodów. Nawet w przypadku uwzględnienia powództwa o świadczenie z uwagi na przesłankową okoliczność nieważności Umowy, powodów w dalszym ciągu, formalnie wiązałyby sporna Umowa kredytowa. Trzeba zwrócić uwagę, że zasadniczym, obiektywnie dostrzegalnym celem, dla którego powodowie zdecydowali się na wystąpienie o ochronę swych materialnoprawnych roszczeń do sądu, jest podważenie ważności przedmiotowej Umowy, która powodowie nadal wykonują, ponieważ nie spłacili jeszcze uzyskanej kwoty kredytu.

W ocenie Sądu, wyrok w sprawie o zapłatę, definitywnie nie zakończy powstałego między stronami Umowy kredytu sporu, co przesądza o istnieniu po stronie powodowej interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c.

Wniosek powyższy trzeba wywieść z treści art. 365 § 1 k.p.c. oraz przeważającej w orzecznictwie wykładni tego przepisu, według której sentencją wyroku objęte jest rozstrzygnięcie o żądaniach stron (art. 325 k.p.c.), którego faktyczne i prawne podstawy zawiera uzasadnienie (art. 328 § 2 k.p.c.). Z mocy wiążącej wyroku o świadczenie korzysta jednakże wyłącznie rozstrzygnięcie, nie rozciąga się ona na kwestie pozostające poza sentencją, w tym ustalenia i oceny dotyczące stosunku prawnego stanowiącego podstawę żądania, o którym orzeczono. Moc wiążąca w zakresie ustanowionym w art. 365 k.p.c. odnosi się tylko do „skutku prawnego”, który stanowił przedmiot orzekania i nie oznacza związania sądu (i stron) ustaleniami zawartymi w uzasadnieniu orzeczenia (por. orzeczenia SN: z 13 stycznia

2000 r. II CKN 655/98, Lex nr 51062; z 23 maja 2002 r. IV CKN 1073/00, LEX nr 55501; z 08 czerwca 2005 r. V CK 702/04, Lex nr 402284; z 03 października 2012 r., II CSK 312/12, Lex nr 1250563).

Reasumując, zdaniem Sądu powodowie mimo wystąpienia z powództwem o świadczenie (a zatem powództwem dalej idącym), posiadają interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności Umowy. Zdaniem Sądu wyrok w sprawie o świadczenie nie usunie bowiem niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają ze stosunku prawnego, którego istnienie powodowie kwestionują (w tym zakresie porównaj między innymi: wyrok SN z 08 marca 2001 r. I CKN 1111/00, Lex nr 1168032; wyrok SN z 27 stycznia 2004 r. II CK 387/02, Lex nr 391789; wyrok SN z 21 marca 2006 r. V CSK 188/05, Lex nr 1104890).

Aby dokonać prawidłowej oceny Umowy, pod kątem kryteriów wyrażonych w art. 58 § 1 k.c. należy wyjaśnić, co należy rozumieć przez pojęcie „sprzeczności z prawem”, „czynności zmierzającej do obejścia prawa”. Sprzeczność czynności prawnej z ustawą polega (w najogólniejszym ujęciu) na tym, że indywidualna i konkretna „norma” postępowania wynikająca z czynności prawnej koliduje z normą generalną i abstrakcyjną wynikającą z ustawy. Sprzeczność taka występuje przede wszystkim wtedy, gdy czynność nie respektuje zakazu ustawowego oraz gdy nie zawiera treści lub innych elementów objętych nakazem wynikającym z normy prawnej. Przez czynność prawną mającą na celu obejście ustawy należy natomiast rozumieć czynność wprawdzie nieobjęte zakazem ustawowym, ale przedsięwziętą w celu osiągnięcia skutku zakazanego przez ustawodawcę. Czynność mająca na celu obejście ustawy zawiera pozór zgodności z ustawą, ponieważ jej treść nie zawiera elementów wprost sprzecznych z ustawą, ale skutki, które wywołuje i które objęte są zamiarem stron naruszają zakazy lub nakazy ustawowe (zob. wyrok SN z 23 lutego 2006 r., II CSK 101/05, LEX nr 180197). Jako podstawowy wyróżnik obejścia prawa należy więc przyjąć zaistnienie okoliczności, które prowadzą, za pomocą legalnych działań, do sytuacji prawnej sprzecznej z obowiązującymi przepisami, a także należałoby znaleźć normę prawną, która wynikałaby z przepisów prawa i była wskutek powyższych działań naruszona.

Strona powodowa dowodziła nieważności Umowy ex tunc od chwili ich zawarcia. W związku z tak ukształtowaną podstawą faktyczną, ocena podnoszonych przez powodów zarzutów, musiała odbywać się według stanu prawnego, obowiązującego na datę zawarcia Umowy.

Wskazując na bezwzględną nieważność Umów z powodu ich sprzeczności z prawem, zasadą nominalizmu, a także naturą umowy kredytu bankowego, powodowie przede wszystkim wywodzili, iż kredytobiorca na mocy umowy kredytu zobowiązany jest do zwrotu bankowi ściśle określonej kwoty środków, którą wyznacza kwota kapitału udostępnionego i wykorzystanego przez kredytobiorcę. W konsekwencji, odwołując się do art. 358¹ k.c. oraz art. 69 Prawa bankowego (Dz.U. z 2002r. Nr 72 poz. 665), powodowie podnosili, że jeżeli kwota kredytu została w umowie o kredyt wyrażona w złotych polskich, to spełnienie świadczenia przez kredytobiorcę również powinno nastąpić poprzez zapłatę sumy nominalnej w walucie złoty polski.

Analizując treść Umowy łączącej strony nie może ulegać wątpliwości, iż jako całość zawiera ona wszystkie ww. elementy przedmiotowo istotne wynikające z art. 69 Prawa bankowego - wyodrębniające umowę kredytu bankowego od innych stosunków prawnych. Postanowienia umowne przewidujące, że w dniu wypłaty kredytu (wyrażonego w CHF), kwota wypłaconych środków będzie przeliczana na walutę polską, według kursu kupna waluty określonego w bankowej tabeli kursów, wysokość zobowiązania będzie ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w walucie obcej - po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w bankowej tabeli kursów dotyczą sposobu wykonania zobowiązania, co samo w sobie nie powoduje zmiany waluty wierzytelności (zob. m.in. wyrok SN 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10, LEX nr 1107000; wyrok SN z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, LEX nr 2369626), która w niniejszym przypadku od początku była wyrażona we franku szwajcarskim.

Sąd nie podziela zapatrywań powodów, wskazujących, że w dacie zawierania Umowy, kwota kredytu nie była znana. Kwota kredytu w rozumieniu art. 69 Prawa bankowego, była wyrażona od początku literalnie w treści Umowy we frankach szwajcarskich. To w jaki sposób doszło do jej określenia przez strony (co do wysokości wyrażonej w treści Umowy), aby odpowiadała ona równowartości kwoty środków pieniężnych w walucie krajowej, potrzebnej powodom

do sfinansowania inwestycji budowlanej, nie ma znaczenia dla oceny jej zgodności z prawem. Przeliczenia sprzed etapu zawarcia Umowy, służyły wyłącznie temu, aby przeliczona następnie na PLN kwota kredytu wyrażona w CHF, pozwalała w jak najpełniejszym stopniu na sfinansowanie celu kredytu. Kalkulacje dokonane na etapie składania wniosku kredytowego, nie wpływały na ocenę zgodności z prawem Umowy. Ocenie takiej podlegało to, według jakich kryteriów kwotę wyrażoną w walucie obcej przeliczano na walutę krajową w dniu wypłaty kredytu. Dopiero te postanowienia umowne wyznaczały treść zobowiązania Banku. Drugim elementem badanym w ramach zarzutów naruszenia prawa, była ocena tego według jakich zasad następowało ustalenie świadczeń zwrotnych, wyznaczających treść zobowiązania Kredytobiorcy.

Strony umowy kredytowej, korzystając z zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.), mogły poczynić zastrzeżenia, co do sposobu spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Wymóg zawarcia takiego dodatkowego porozumienia wynikał właśnie z faktu, iż zasadą jest, że zobowiązanie wyrażone w walucie obcej, takie pozostaje, niezależnie od faktycznego sposobu jego wykonania. Nie ma więc racji w ocenie Sądu, w omawianym zakresie strona powodowa twierdząca, iż Umowa jest sprzeczna z tego względu z art. 69 Prawa bankowego. Treść tego przepisu w dacie podpisania Umowy nie zawierała i w dalszym ciągu nie zawiera bowiem bezwzględnie obowiązującej normy prawnej, z której wynikałaby konieczność wyrażenia w umowie, iż waluta, w której udzielono kredyt bankowy, powinna być tożsama z walutą wypłaty i spłaty kredytu (zob. m.in. wyrok SN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, LEX nr 2008735).

Umowa, przedłożona do oceny Sądu, nie jest także sprzeczna z zasadą walutowości wyrażoną w art. 358 § 1 k.c. Przepis ten, w brzmieniu obowiązującym w chwili zawarcia przez strony Umowy, stanowił, iż z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Uregulowanie to przewidywało, iż każde zobowiązanie pieniężne powinno być wyrażone w walucie polskiej, z wyjątkiem tych zobowiązań, dla których odmienną regulację wprowadzały ustawy szczególne. Aktem prawnym wprowadzającym takie regulacje była przede wszystkim ustawa z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (Dz. U. Nr 141, poz. 1178), która przewidywała w dacie zawarcia Umowy - zasadę swobody dewizowej, a w szczególności jej art. 3 ust. 1 i 3. Pogląd ten znajduje pełne potwierdzenie w uchwale Sądu Najwyższego [3] z 02 kwietnia 2004 r. (III CZP 10/04, publ. OSNC z 2005r. nr 6 poz. 99), wydanej co prawda na gruncie art. 4 ust. 2 poprzednio obowiązującej ustawy Prawo dewizowe z 02 grudnia 1994 r. (Dz. U. Nr 136, poz. 703), którego treść odpowiada jednak treści art. 3 ust. 1 ustawy z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (Dz. U. Nr 141, poz. 1178). Jednocześnie należy zwrócić uwagę, iż w rozpoznawanej sprawie doszło do obrotu wartościami dewizowymi w kraju. Zgodnie bowiem z definicją zawartą w art. 2 ust. 1 pkt 18 ww. ustawy, obrotem takim jest już samo zawarcie umowy powodującej lub jedynie mogącej powodować dokonywanie w kraju rozliczeń w walutach obcych. W związku z zawarciem Umowy, Bank zobligowany był zabezpieczyć niezbędne środki w walucie CHF dokonując transakcji na rynku międzybankowym.

W kontekście argumentacji obu stron, co do zgodności umowy kredytu denominowanego z naturą umowy kredytu, zgodności z zasadą walutowości, zwrócić należy uwagę na treść art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw tzw. antyspreadowej (Dz. U. Nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011r. Zgodnie z tym przepisem „w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki”. Przepis ten reguluje kwestie intertemporalne związane z jej stosowaniem i wprost potwierdza, że co do zasady zawieranie umów kredytu denominowanego było przed wprowadzeniem ww. ustawy dopuszczalne. Również na ten temat wypowiedział się Sąd Najwyższy, który stwierdził, że „idea dokonania nowelizacji prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad (...) Ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia” (wyrok SN z 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, LEX nr 1663827).

Pogląd wyrażony w ww. wyroku przez Sąd Najwyższy o funkcjonowaniu podtypu umowy kredytu bankowego przed wejściem w życie ustawy antyspreadowej, Sąd podziela. Do zaakceptowania jest również stanowisko, że strony tego rodzaju umów kredytowych, dzięki rzeczonyj ustawie mogły konwalidować niejasne postanowienia umowne w zakresie sposobu przeliczania należności kredytowych zarówno dla należności których termin wymagalności jeszcze nie nastąpił, jak i już dokonanych rozliczeń. Wymaga ono jednakże doprecyzowania.

Mianowicie aby „naprawić” wskazywane w przywołanym orzeczeniu SN nieprawidłowości powstałe na etapie zawierania takich umów, konieczne było zawarcie przez strony aneksu, stanowiącego nowację zobowiązania kredytowego, na mocy którego dokonano by sprecyzowania niejednoznacznych postanowień umownych oraz korekty rachunkowej takich umów (całkowite wyłączenie spreadu walutowego), zarówno dla salda kredytu ustalanego na dzień uruchomienia środków (które należałoby ponownie przeliczyć, za pomocą jednoznacznych i weryfikowalnych przez kredytobiorcę kryteriów), rat już wniesionych przez kredytobiorcę (za pomocą jednoznacznych i weryfikowalnych kryteriów, bez spreadu walutowego) jak również przyszłych rat.

Pozwany powołując się na wejście w życie ustawy antyspreadowej, w żaden sposób nie wykazał, aby strony, dokonały nowacji spornych zobowiązań (art. 506 k.c.), konwalidowały niejasne postanowienia umowne w zakresie denominacji kredytu, wyeliminowały spread walutowy, zarówno dla kwoty środków pieniężnych w walucie krajowej przekazanych powodom, jak również rat wniesionych do dnia wejścia w życie Aneksu nr (...).

Umożliwienie powodom spłaty kredytu bezpośrednio w walucie CHF, nastąpiło wyłącznie ze skutkiem na przyszłość, nie obejmowało rat już wniesionych przez powodów, jak również samej wysokości świadczeń pieniężnych przekazanych powodom w walucie krajowej w ramach uruchomienia poszczególnych transz kredytu.

Nadmienić także należy, że orzeczenia na które powołuje się obecnie pozwany, wskazujący, że w przypadku rat pobranych od kredytobiorcy, doszło do skonkretyzowania niejednoznacznych klauzul waloryzacyjnych, są w świetle najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego a także trybunału luksemburskiego, zupełnie nieaktualne. Przykładowo w wyroku SN z 29 października 2019 r., w sprawie IV CSK 309/18 (Legalis nr 2237678) skonstatowano, że „Swoista nierówność informacyjna stron, a w szczególności sytuacja, w której konsument dowiaduje się o poziomie zadłużenia ratalnego, już spłaconego w związku z podjęciem odpowiedniej sumy z jego rachunku jest nie do zaakceptowania „...”.

Wbrew twierdzeniom powodów, Umowa nie zawiera zdaniem Sądu wbudowanego instrumentu finansowego. Jak już wskazano powyżej do charakteru, istoty umowy kredytu denominowanego należy stosowanie dwóch rodzajów walut, przy czym pomimo wypłaty kwoty kredytu w złotych polskich, kredyt księgowany jest w walucie obcej. W ocenie Sądu oddzielić należy umowę kredytu, której saldo wyrażone jest w CHF pomimo wypłaty w PLN a spłaty dokonywane są w PLN jako równowartość raty wyrażonej w CHF od zabezpieczeń jakimi Bank się posługuje aby swoje ryzyko zmniejszyć czy też aby zabezpieczyć swoich klientów. Zobowiązanie Kredytobiorcy, wyrażane jest we franku szwajcarskim. Przedmiotowe stwierdzenie, potwierdza art. 2 ust. 1 pkt 18 ustawy z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe, zgodnie z którym obrotem wartościami dewizowymi w kraju jest zawarcie umowy lub dokonanie innej czynności prawnej powodującej lub mogącej powodować dokonywanie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami rozliczeń w walutach obcych albo przeniesienie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami własności wartości dewizowych, a także wykonywanie takich umów lub czynności.

Powyższy element zdaniem Sądu nie stanowi jednakże dowodu na to, że umowy kredytu denominowanego zawierają wbudowany instrument finansowy, którego legalnej definicji należy upatrywać w art. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz.U. Nr 183, poz. 1538), która to jak wskazuje prof. dr hab. M. W. ma charakter definicji legalnej o charakterze zupełnym. Za instrumenty finansowe ustawodawca uznał: 1) papiery wartościowe (art. 2 ust. 1 pkt 1 ObrIFinU) oraz 2) instrumenty niebędące papierami wartościowymi, które objęte są wyliczeniem zawartym w art. 2 ust. 1 pkt 2 ObrIFinU - czyli

1) tytuły uczestnictwa w instytucjach wspólnego inwestowania,

- 2) instrumenty rynku pieniężnego,
- 3) instrumenty pochodne dotyczące przenoszenia ryzyka kredytowego,
- 4) kontrakty na różnicę,
- 5) opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy forward oraz inne instrumenty pochodne, które spełniają warunki określone w art. 2 ust. 1 pkt 2 lit. c–f oraz i.

Ponadto w kontekście kredytów o mieszanym charakterze, wypowiedział się również Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 01 lutego 2016 r. C-312/14, w którym zwrócił uwagę, że „Artykuł 4 ust. 1 pkt 2 dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych, zmieniającej dyrektywę Rady 85/611/EWG i 93/6/EWG i dyrektywę 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylającej dyrektywę Rady 93/22/EWG, należy interpretować w ten sposób, że z zastrzeżeniem weryfikacji dokonanej przez sąd odsyłający, nie stanowią usługi lub działalności inwestycyjnej w rozumieniu tego przepisu niektóre transakcje wymiany, dokonywane przez instytucję kredytową na podstawie postanowień umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, takiej jak umowa w postępowaniu głównym, polegające na określeniu kwoty kredytu na podstawie kursu kupna waluty mającego zastosowanie przy uruchomieniu środków oraz ustaleniu wysokości rat na podstawie kursu sprzedaży wspomnianej waluty mającego zastosowanie przy obliczaniu każdej raty”.

Także Rzecznik Generalny w opinii z dnia 17 września 2015 r. w sprawie C-312/14 zajmując stanowisko w związku z zadaniem pytaniem prejudycjalnym dotyczącym upatrywania w instytucji przeliczeń kwoty kredytu i wysokości rat, instrumentu finansowego zajął jednoznaczne stanowisko, iż ani z kredytu denominowanego nie wynika aby był kontraktem terminowym ani też z właściwości klauzuli denominacyjnej nie wynika aby był to instrument finansowy. Przedmiotowe stanowisko orzekający Sąd w całości podziela.

Pozostając na gruncie zarzutów ogólnych powodów zmierzających do wykazania nieważności Umowy, Sąd nie podziela twierdzeń wskazujących, że błędne podanie w treści spornego stosunku prawnego Całkowitego Kosztu Kredytu (CKK) oraz Rzeczywistej Rocznej Stopy Oprocentowania (RRSO) mogło stanowić podstawę do skutecznego uchylenia się przez Kredytobiorcę od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu (art. 84 i nast. k.c.).

Zważywszy na fakt, iż powodowie złożyli omawiane oświadczenie woli niemal po 9 latach od chwili zawarcia Umowy, przyjąć należy, iż powodowie nie zachowali terminu zawitego wynikającego art. 88 § 2 k.c., zbędnym jest zatem szczegółowe omawianie błędu, co do czynności prawnej oraz kwalifikowanej formy tej wady oświadczenia woli w postaci podstępny.

Rozpoczęcie biegu terminu do złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków błędu w obu przypadkach, uzależnia się od jego wykrycia. "Wykrycie błędu", o którym mowa w art. 88 k.c., należy rozumieć jako definitywne powzięcie wiadomości o błędzie, nie możliwość uzyskania takiej wiedzy, a o jego wykryciu można mówić wówczas, gdy każda racjonalnie postępująca i należycie dbająca o swoje interesy osoba zdałaby sobie sprawę, że składając oświadczenie woli, działała pod wpływem błędu. Innymi słowy, gdy dana osoba poznała stan rzeczywisty co do okoliczności, która wpłynęła na treść czynności prawnej.

Na kanwie niniejszej sprawy w okresie od dnia zawarcia Umowy w 2008 roku w między czasie powodowie w 2012 roku zawarli Aneks do Umowy, który miał na celu zlikwidowanie spreadu walutowego dla kolejnych rat kredytowych, umożliwić Kredytobiorcy nabycie waluty wymiennej na korzystniejszych warunkach aniżeli jednostronnie określonych przez Bank w tabeli kursowej. Nie może ulegać wątpliwości, że na długo przed złożeniem omawianego oświadczenia, powodowie zapoznali się w praktyce z wszystkimi aspektami na które powołują się w ramach przedmiotowej grupy zarzutów. Rzeczywiste wahania kursu waluty CHF na wysokość rat (ryzyko walutowe) oraz rzeczywiste oprocentowanie, powodowie odczuli wraz ze wzrostem waluty CHF oraz spłatą kredytu przez 9

lat wykonywania Umowy, przeliczając raty wyrażone w CHF na PLN. Wówczas także powodowie mieli obiektywną możliwość (zważywszy na podstawowe prawa matematyczne) wykrycia wszelkich nieprawidłowości na które obecnie się powołują w ramach wad oświadczeń woli.

Zdaniem Sądu bez znaczenia dla oceny ważności Umowy oraz pozostałych zarzutów, pozostaje kwestia terminowości rozpoznania przez Bank kilkunastu reklamacji wnoszonych przez powodów. W tej materii Sąd w całości podziela stanowisko wyrażone przez pozwanego w odpowiedzi na pozew (str. 70-73 – k. 389v-391), traktując je jak własne.

Dokonując podsumowania powyższych rozważań należy stwierdzić, że choć rozważaną konstrukcją umowy kredytu denominowanego z wyżej powołanych przyczyn, należy uznać za dopuszczalną (co do zasady), w ocenie Sądu wskazywane enumeratywnie przez powodów szczegółowe postanowienia umowne na mocy których: a/ następuje przeliczenie kwoty kredytu wyrażonej w CHF na PLN; b/ następuje ustalenie wysokości świadczenia zwrotnego Kredytobiorcy, przeliczanego z CHF na PLN - są nieważne z mocy prawa (art. 58 § 1 k.c.) jako sprzeczne z art. 353 k.c., art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego.

Zgodnie z art. 353¹ k.c., strony zawierając umowę mogą określić stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze stosunku), ustawie albo zasadom współżycia społecznego.

Zasadniczym elementem każdego zobowiązania umownego jest możliwość obiektywnego i dostatecznie dokładnego określenia świadczenia zarówno wierzyciela jak i dłużnika. Przy określeniu świadczenia możliwe jest odwołanie się do konkretnych podstaw, możliwe jest również odwołanie się w tym zakresie do woli osoby trzeciej. Jednakże w każdym wypadku umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego, jeśli określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron kontraktu (tak m.in. A. Pyrzyńska [w] Prawo zobowiązań – część ogólna, tom 5, pod redakcją prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205; zob. także uchwałę SN [7] z 22 maja 1991 r. w sprawie III CZP 15/91, Legalis nr 27340 oraz uchwałę SN [7] z 6 marca 1992 r. w sprawie III CZP 141/91, Legalis nr 27616).

W powołanym świetle należy wyjaśnić, że banki prowadzące m.in. działalność kantorową, były i są uprawnione do skupowania i sprzedaży walut obcych, po cenach ustalanych we własnych tabelach kursowych. Czym innym jest jednak prowadzenie przez bank działalności kantorowej opartej na konkurencyjności obrotu walutą obcą, a czym innym ustalanie wysokości zobowiązania kredytobiorcy w oparciu o własne tabele kursowe banku w ramach udzielanych umów kredytu.

Są to dwie odrębne czynności bankowe (por. art. 5 ust. 1 pkt 3 pr. bank., art. 5 ust. 2 pkt 7 pr. bank. oraz art. 111 ust. 1 pkt 4 pr. bank.) o zupełnie innych podstawach oraz celach. Zwrócić trzeba także uwagę w kontekście przytoczonych przepisów Prawa bankowego, że art. 69 tej ustawy nie umożliwia bankom stosowania przy umowach kredytowych przeliczeń zobowiązań kredytowych w oparciu o własne tabele kursowe (nie przewiduje prowadzenia przez banki działalności kantorowej w ramach rozliczeń kredytu). Omawiany dodatkowy element treści umowy kredytu denominowanego, odsyłający przy ustalaniu głównego świadczenia kredytobiorcy do tabel kursowych banku, wprowadzono w ramach swobody umów. Zwrócić trzeba przy tym uwagę, że jak wykazało postępowanie dowodowe pozwany w związku z prowadzoną w latach 2006-2009 akcją kredytową, w porozumieniu z innymi bankami z tzw. wielkiej szóstki, podwyższył spready walutowe w tabelach kursowych, prowadząc tym samym do zaburzenia realności notowań tychże kursów na krajowym rynku obrotu walutami obcymi. W ten sposób pozwany mógł kształtować w sposób nieskrępowany zasadami konkurencji z innymi bankami (z którymi pozostawał w zмовie, a które przystąpiły do tego procederu), kursy waluty wymienialnych dla swoich dłużników, posiadających zobowiązania kredytowe waloryzowane kursem waluty obcej. Istotnym z punktu widzenia określoności świadczenia jest również to, że pozwany nie sprecyzował w Umowie, według kursu z jakiej godziny dokonuje przeliczeń umownych. Pozwany publikował bowiem tabele kursowe w poszczególnych dniach roboczych kilkakrotnie, o różnych godzinach.

W ocenie Sądu klauzule denominacyjne, umożliwiające przeliczenie salda kredytu z CHF na PLN, a następnie z CHF na PLN, po kursach kupna i sprzedaży z tabeli kursowej Banku, określają główne świadczenie stron umów kredytu

denominowanego. Zgodnie bowiem z art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Głównym świadczeniem Kredytobiorcy (stanowiącym essentialia negotii umów kredytu, w tym kredytu denominowanego do CHF) jest zatem otrzymanie określonego świadczenia pieniężnego oraz zwrot kredytu. Zawarte w łączącej strony Umowie klauzule denominacyjne określają właśnie to świadczenie. Od przyjętych zasad przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w CHF na PLN, uzależniona była wysokość umówionego świadczenia Banku na rzecz Kredytobiorcy. Kryteria tego przeliczenia decydowały o wysokości świadczenia pieniężnego wyrażonego w walucie krajowej, które miał otrzymać Kredytobiorca, stanowiącego równowartość określonej w Umowie kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej. Podobnie zostało określone świadczenie zwrotne Kredytobiorcy na rzecz Banku. Wysokość tego świadczenia została wyrażona w CHF, ale jego spełnienie następowało zgodnie z Umową przez zapłatę kwoty w walucie PLN. W zależności od przyjętego przelicznika, Bank mógł więc wpływać nie tylko na równowartość własnego świadczenia przeliczonego na PLN, ale także równowartość umówionego świadczenia zwrotnego Kredytobiorcy.

Tym samym Sąd podziela stanowisko wyrażone w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115; wyrok z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, niepubl.), a także prezentowane w nauce prawa (tak trafnie K. Zagrobelny [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, art. 3851, nt. 8).

Sąd zgadza się również z zarzutami powodów, podnoszących, że oba świadczenia (Banku i Kredytobiorcy) powinny być przeliczane według tożsamego rodzajowo kursu waluty wymiennej. W innym bowiem przypadku następuje dysproporcja pomiędzy równowartością ekonomiczną obu przepływów majątkowych. Stosują niższy kurs kupna waluty wymiennej, za wyższą kwotę kredytu wyrażoną w CHF, Kredytobiorca otrzymywał niższą równowartość tego świadczenia w PLN. Spłacając natomiast kredyt, aby „nabyć” walutę w której wyrażone były w harmonogramie spłat raty kredytu, Kredytobiorca musiał wyłożyć dodatkowe środki w PLN ze względu na wyższy kurs sprzedaży CHF.

Powyższe daje asumpt do przyjęcia, poglądu według którego poprzez narzuconą powodom konstrukcję Umowy, Bank zastrzegł dla siebie możliwość jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania w zakresie głównego świadczenia zarówno samego Banku jak i Kredytobiorcy. Pozwany ustalając samodzielnie w tabeli kursowej, kurs kupna i kurs sprzedaży, de facto sam określał nie tylko swoje zobowiązanie, ale również należną mu od powodów wierzytelność o której mowa w art. 69 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 4 i 5 Prawa bankowego. Powodowie nie mieli przy tym żadnych instrumentów umownych, pozwalających na skontrolowanie „rynkowości” kursów walut stosowanych przez pozwanego, a także wpływu na wysokości naliczanego spreadu walutowego, którego wysokość także pozostawała na dzień zawarcia Umowy niedookreślona, uzależniona była od dyskrecjonalnej decyzji zarządu Banku, który w tej materii działał przy tym w porozumieniu z pozostałymi bankami, generując dodatkowe zyski, zwiększające nie tylko równowartość zwracanego kapitału (w PLN), ale także odsetek, których podstawa przeliczeniowa była powiększana o dowolnie kształtowany przez Bank spread walutowy. Skalę tego procederu przez pryzmat wyłącznie jednej umowy kredytowej, uzmysławiają poczynione w stanie faktycznym wyliczenia, które nie uwzględniają przy tym jednego z kluczowych czynników cenotwórczych w postaci ryzyka walutowego.

Powyższe mechanizmy sprawiają w ocenie Sądu, że świadczenie należne Bankowi, z punktu widzenia prawa zobowiązań, pozostawało od początku niedookreślone. Bez decyzji Banku wyrażającej się wydaniem tabeli kursowej (której zweryfikowanie przez Kredytobiorcę było niemożliwe) – nie sposób było określić wysokości świadczenia wypłacanego Kredytobiorcy w PLN, a także wysokości świadczenia zwrotnego na rzecz Banku, wyrażonego w CHF ale spłacanego zgodnie z wolą stron w walucie krajowej.

Stosownie do art. 58 § 3 k.c. jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. W sprawie niniejszej zdaniem Sądu zachodzi właśnie taka sytuacja.

Jak wyjaśniono kredyt denominowany kursem waluty obcej stanowi jeden z rodzajów umowy kredytu bankowego, który do dnia wejścia w życie tzw. ustawy antyspreadowej, choć nienazwany, był dopuszczalny przez prawo w ramach swobody umów. Po dniu wejścia w życie rzeczony ustawy, został formalnie wyodrębniony jako umowa nazwana. Do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu denominowanego, ze względu na genezę i przyczyny wyodrębnienia tego rodzaju umów kredytowych, odróżniających je chociażby od kredytów stricte walutowych, należy niewątpliwie zaliczyć klauzule denominacyjne (czy też waloryzacyjne), określające sposób spełnienia umówionych głównych świadczeń stron.

Faktem notoryjnym, przywoływanym także przez pozwanego jest to, iż żaden bank w okresie zawierania Umowy, a także obecnie, nie oferował i nie oferuje, umów kredytu złotowego oprocentowanego stopą referencyjną LIBOR CHF. Bez tych postanowień umowa kredytu denominowanego traci swoją odrębność prawną, żaden bank nie zdecydowałby się na zwanie umowy kredytu złotowego oprocentowanego stopą referencyjną, jak dla kredytu walutowego, to zaś czyni takie umowy nieważne ex tunc na podstawie art. 58 § 3 k.c.

Nadmienić należy, iż nieważne klauzule denominacyjne, wbrew zapatrywaniom pozwanego nie mogą zostać zastąpione, innymi przepisami dyspozytywnymi. Przepisem takim nie może być art. 358 k.c. z uwagi już choćby na to, że nie obowiązywał on w obecnym brzmieniu w dacie zawarcia przez strony Umowy, przez co nie może mieć do nich zastosowania. Przepis ten w obecnym brzmieniu został wprowadzony na mocy ustawy z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz ustawy - Prawo dewizowe (Dz. U. Nr 228, poz. 1506) i obowiązuje dopiero od 24 stycznia 2009 r.

Przepisem takim nie może być także art. 354 k.c. w zw. z art. 56 k.c., których zastosowanie umożliwia według pozwanego przeliczenie zobowiązania Kredytobiorcy po średnim kursie CHF publikowanym przez NBP. W przypadku umów kredytu waloryzowanych kursem waluty obcej, sposób określania świadczeń stron za pomocą kursu średniego CHF publikowanego przez NBP, nie przyjął się powszechnie, czego pokłosiem są liczne postępowania sądowe zarzucające bankom stosowanie względem klientów kursów niejednorodnych, niedookreślonych, wskazujące na dowolności ustalania tabel kursowych przez banki. W tej sytuacji nie sposób więc podzielić poglądów pozwanego, odwołujących się w tej materii do ugruntowanego zwyczaju, skoro takowy nie istniał (pozwany przynajmniej odmiennej okoliczności nie wykazał), w przypadku umów waloryzowanych kursem waluty obcej (patrz. tezy Wyroku TSUE 260/18 w sprawie D.).

Powodowie poza zarzutami czysto prawnymi, zarzucali także Umowie, sprzeczność z zasadami współzycia społecznego, ze względu na niedopełnienie oczekiwanego od Banku poziomu obowiązków informacyjnych względem Kredytobiorcy. W ocenie Sądu zarzut ten trzeba oceniać w oparciu o art. 58 § 2 k.c. oraz art. 353¹ in fine k.p.c.

Na gruncie art. 58 § 2 k.c., „zasadami współzycia społecznego” określone są najogólniej rzecz ujmując, obowiązujące między ludźmi reguły postępowania, które są oceniane, aksjologicznie, a nie wyłącznie prawnie. Odwołują się one do powszechnie uznawanych w całym społeczeństwie lub też w danej grupie społecznej wartości i ocen właściwego, uczciwego zachowania. W płaszczyźnie stosunków kontraktowych zasady te wyrażają się istnieniem powszechnie akceptowanych reguł prawidłowego zachowania się wobec klienta.

W kontekście oceny umowy kredytu denominowanego do waluty obcej pod kątem dyspozycji art. 58 § 2 k.c., istotnym pozostaje, to czy profesjonalny podmiot poinformował swojego klienta o ryzyku związanym z takim a nie innym ukształtowaniem stosunku prawnego zaoferowanego klientowi. Czy w konkretnych okolicznościach faktycznych, przeciętny klient i konsument obiektywnie rzecz ujmując winien zdawać sobie sprawę z ryzyka jakie może nieść umowa o określonej treści.

O sprzeczności z zasadami współzycia społecznego mówi się w związku z tym także, gdy na gruncie danej umowy dochodzi do naruszenia tzw. słuszności (sprawiedliwości) kontraktowej rozumianej jako równomierny rozkład uprawnień i obowiązków w stosunku prawnym czy też korzyści i ciężarów oraz szans i ryzyk związanych z powstaniem i realizacją tego stosunku. Takie naruszenie ma miejsce, gdy zawarta przez stronę umowa nie jest wyrazem w pełni świadome i rozważnie podjętej decyzji, gdyż na treść umowy wpłynął brak koniecznej wiedzy czy presja ekonomiczna. Negatywna ocena umowy ze względu na kryteria moralne uzasadniona jest w tych tylko przypadkach, gdy kontrahentowi osoby pokrzywdzonej można postawić zarzut złego postępowania, polegającego na wykorzystaniu (świadomym lub spowodowanym niedbalstwem) swojej przewagi (P. Machnikowski [w] E. Gniewek (red.) Kodeks Cywilny, Komentarz, C.H. Beck, Warszawa 2008).

W myśl art. 353¹ k.c. kompetencja stron zawierających umowę zobowiązaniową jest ograniczona w ten sposób, że treść i cel kształtowanego przez nią stosunku zobowiązaniowego nie mogą być sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, a zatem z normami moralnymi, kryteriami wybiegającymi poza prawo materialne, jednak powszechnie akceptowanymi oraz egzekwowanymi w danym społeczeństwie lub przy zwieraniu określonych stosunków prawnych. Wydaje się, że pojęcie sprzeczności stosunku zobowiązaniowego z zasadami współzycia społecznego trzeba rozumieć jeszcze szerzej, dopuszczając istnienie tej sprzeczności także na innej płaszczyźnie niż treść i cel regulacji dokonywanej przez strony. Chodzi tu o rozszerzenie dokonywanej oceny moralnej na samą czynność zawarcia umowy, badanie nie tylko treści zobowiązania (rodzaj świadczenia, jego przedmiot, proporcje obowiązków stron) podlega negatywnej ocenie moralnej, lecz także tego, jakie postępowanie stron doprowadziło do zawarcia umowy. Może się bowiem zdarzyć, że sama treść umowy nie budziłaby zastrzeżeń moralnych, gdyby nie fakt, że na decyzję jednej ze stron umowy wpłynęło naganne moralnie postępowanie drugiej strony (tak P. Machnikowski „Swoboda umów według art. 353¹ k.c.-konstrukcja prawna, C.H. Beck, Warszawa 2005).

Badaniu po kątem sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego podlega zatem nie tylko treść i cel umowy, ale także znaczenie mają okoliczności, które doprowadziły do zawarcia umowy. Obowiązki informacyjne Banku w dacie zawierania spornej Umowy nie wynikały z żadnych powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Gdyby tak było ocena w tym przedmiocie dokonywana byłaby w oparciu o art. 58 § 1 k.c. Tym niemniej obowiązki informacyjne Banku w okresie zawierania Umowy, wywodzić należy ze szczególnej funkcji banków, winny być one rozpatrywane na płaszczyźnie etyki zawodowej banków, ich pozycji w obrocie gospodarczym, sposobu w jaki te instytucje w dacie zawierania Umowy były postrzegane przez przeciętnych klientów.

W powołanym świetle zwrócić trzeba uwagę, że na taką właśnie szczególną pozycję w strukturze społecznej i obrocie gospodarczym, wynikającą z funkcji jaką pełnią banki, wskazywał sam (...) Banków (...), wydając uchwały instruujące, w jaki sposób banki winny traktować swych klientów. Rzecz jasna wspomniane uchwały stanowiły wyłącznie zalecenia, a nie prawo powszechnie obowiązujące. Dają one jednak zdaniem Sądu podstawę to wypracowania pewnego oczekiwanego, prawidłowego, moralnego postępowania jaką same banki rekomendują we własnym działaniu wobec klientów.

W dacie zawierania spornej Umowy ad. 1 i ad. 2 obowiązywały Zasady Dobrej Praktyki Bankowej (załącznik nr 1 do Uchwały nr 6 XVIII Walnego Zgromadzenia (...) Banków (...) z 26 kwietnia 2007 r.), gdzie banki same określiły się instytucjami zaufania publicznego, a także wskazały, że wobec klientów bank winien postępować zgodnie z wysokimi wymaganiami co do rzetelności, taktując wszystkich swoich klientów z należyłą starannością, bez wykorzystania swego profesjonalizmu, a także działać w granicach dobrze pojętego interesu własnego z uwzględnieniem interesu klientów (rozdział II), nadto bank powinien informować klienta o rodzajach i warunkach świadczonych usług, wyjaśniając różnice między poszczególnymi oferowanymi usługami ze wskazaniem korzyści, które dana usługa gwarantuje oraz związanych z daną usługą ryzykach (rozdział IV).

Na obowiązki informacyjne banków w stosunku do klientów zwracała uwagę także Komisja Nadzoru Finansowego w ramach tzw. rekomendacji S z 2006 r. Rzeczona rekomendacja nie jest źródłem prawa, jak również nie stanowi wiążących wytycznych postępowania dla banków. Mogła jedynie stanowić kryterium oceny podczas wykonywania

przez KNF obowiązków nadzorczych. Tym niemniej z jej treści także wynikają pewne reguły postępowania względem klientów, które powinny być respektowane, aby zapewnić klientom odpowiedni poziom świadczonych czynności bankowych. Rekomendacja S została wydana w 2006 r. i obowiązywała w stosunku do banków od 01 lipca 2006 r. W przeważającej części dokument ten zawiera szczegółowe kryteria zarządzania ryzykiem na poziomie banku, posiada również pewne odniesienia co do sposobu postępowania z klientami. W szczególności KNF zalecał bankom dołożenie wszelkich starań, aby przekazywane klientom informacje były zrozumiałe, jednoznaczne i czytelne. Jedno ze szczegółowych zaleceń przewidywało podawanie klientom informacji poprzez symulację rat kredytu: zestawienie rat kosztów obsługi ekspozycji kredytowej w PLN i walucie, podanie rat kosztów obsługi w przypadku zastosowania stopy procentowej dla PLN przy zwiększeniu się kapitału o 20 % i wskazanie kosztów obsługi kredytu przy deprecjacji złotego liczonej jako maksymalna zmienność kursów w ciągu 12 miesięcy poprzedzających (pozwany nie wykazał aby takowa symulacja była przedstawiana powodom).

Dokonując oceny przedmiotowej Umowy pod kątem obowiązków informacyjnych spoczywających na Banku należy sobie uzmysłowić, że ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorcy ma dwa zasadnicze skutki. Przede wszystkim zmieniający się kurs waluty skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Wyliczenie wszakże poszczególnych rat z rozbiciem ich na część kapitałową i odsetkową (tzw. harmonogram spłaty) następuje w walucie a w przypadku pozwanej raty były równe w CHF), wysokość spłaty w złotych jako iloczyn kwoty w CHF i kursu zmienia się razem z tym kursem. Z punktu widzenia interesów kredytobiorcy może to oznaczać, że na skutek zwiększenia się wysokości raty nie będzie on w stanie regulować wymagalnych rat kredytu. Wskazana tu zmiana wysokości raty może na przykład oznaczać, że kredytobiorca będzie musiał wydać nie 1/3, ale połowę swoich miesięcznych dochodów (uzyskiwanych w walucie krajowej) na pokrycie zobowiązania wobec banku (zwiększenie ekonomicznej wartości raty kredytu, która jest stała w CHF, ale jest przeliczana na złotówki, gdyż w te walucie kredytobiorca spełnia świadczenie należne bankowi).

Drugą konsekwencją związania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty. Przy standardowej obsłudze kredytu (przy niskiej wartości kursu CHF) ta okoliczność nie była dostrzegana, zwłaszcza że zwiększenie raty na skutek wzrostu kursu było zazwyczaj niwelowane spadkiem stopy procentowej LIBOR. Ekonomiczne saldo zadłużenia staje się istotne przy sprzedaży nieruchomości lub przy wypowiedzeniu umowy – wiążącym się zazwyczaj z przewalutowaniem po bieżącym kursie waluty obcej. Przy wzroście kursu waluty indeksacyjnej pomimo uiszczania rat okazuje się, że wysokość kredytu pozostałego do spłaty (jego wartość ekonomiczna w przeliczeniu na walutę krajową) nie zmalała (nawet minimalnie), ale wręcz wzrosła. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkuletniej spłaty kredytu nadal do spłacenia z tytułu kapitału, pozostaje ekonomiczna dwukrotność udzielonego kredytu. Ta ekonomiczna właściwość kredytu walutowego nie jest intuicyjna dla przeciętnego klienta banku i odbiega od standardowego kredytu udzielonego w złotych, w którym kwota pozostała do zapłaty (kapitał), przy należyтым wykonaniu umowy zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat. Dla wielu osób właśnie ta cecha kredytu indeksowanego stanowiła największe zaskoczenie po zawarciu umowy i kilkuletniej spłacie kredytu. Różnice zaczęły być tym bardziej wyraźne im wyraźniej wzrastał kurs franka szwajcarskiego (tak Sąd Okręgowy w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 20 grudnia 2019 r., XXV C 1597/17).

Ze względu na wspomniane ekonomiczne wahania salda kredytu na przestrzeni kilkunastu lat wykonywania umowy kredytu „waloryzowanego” kursem waluty obcej, klient banku winien zostać także pouczony i poinformowany w zrozumiałym i obrazowym sposobie o sytuacji ekonomicznej w jakiej może się znaleźć w przypadku wypowiedzenia umowy kredytu lub chęci jego wcześniejszej spłaty. Ze względu na nieograniczone ryzyko kursowe, kredytobiorca w takich sytuacjach może być wszakże zobowiązany do poniesienia wyższego ekonomicznie wydatku (w złotych polskich) aniżeli w przypadku kredytu złotowego w którym saldo nie podlega wahaniom wynikającym ze zmian waluty. Przy wypowiedzeniu umowy kredytu lub wcześniejszej spłacie kredytu denominowanego, ponoszone przez konsumenta ryzyko kursowe nie jest rekompensowane niższym aniżeli w kredycie złotowym oprocentowaniem. Rekompensata w postaci niższej stopy referencyjnej o ile jest odczuwalna w pierwszych latach wykonywania umowy (ze względu na wysoką podstawę oprocentowania – kapitału pozostałego do spłaty), z biegiem czasu zanika (co zostanie szerzej poruszone w dalszej części uzasadnienia). Bank powinien zatem nie tylko udzielić konsumentowi informacji o tym w

jaki sposób może kształtować się saldo kredytu przy wzroście waluty wymiennej, jak może wyglądać miesięczna rata kredytu denominowanego w przypadku wzrostu kursu waluty obcej, ale także uzmysłowić klientowi, że w przypadku wcześniejszego postawienia całej należności kredytowej w stan wymagalności, kredytobiorca w przypadku kredytu denominowanego, ze względu na nieograniczone ryzyko kursowe może ponieść wyższy koszt ekonomiczny spłaty kapitału kredytu ze względu na przewalutowanie salda z CHF na PLN, a tym samym także wyższe koszty odsetek za opóźnienie w spłacie tegoż salda. Opłacalność ekonomiczna kredytu denominowanego oraz związane z tym kredytem ryzyka, a tym samym pouczenia klienta przez bank, nie powinny ograniczać się zatem wyłącznie do porównania z kredytem złotowym przy założeniu dotrwania do końca okresu kredytowania, ale także przedstawienia klientowi sytuacji w jakiej może się znaleźć w razie postawienia salda kredytu w stan wymagalności, przed końcem okresu kredytowania, a także przedstawienia jak będzie kształtować się saldo ekonomiczne kredytu w przypadku wzrostu kursu waluty indeksacyjnej. W ocenie Sądu, pozwany powinien także wytłumaczyć klientowi, że korzyści wynikające z niskiej stawki referencyjnej LIBOR, w porównaniu do kredytu złotowego, po przekroczeniu pewnego poziomu spłaty, będą zanikać. Banki przy porównaniach kredytu indeksowanego lub denominowanego do kredytu złotowego, akcentowały atrakcyjność kredytów o mieszanym charakterze na początkowym etapie wykonywania umowy, co było nieuniknione ze względu na niższą stawkę referencyjną oprocentowania oraz stosunkowo niski kurs waluty indeksacyjnej. Rzecz jednak w tym, że przewaga ta w przypadku długoterminowych stosunków kredytowych była niepewna na przestrzeni kilkunastu lat wykonywania umowy, a ponadto po pewnym czasie, w porównaniu do kredytu złotowego, była niwelowana.

Zdaniem Sądu powyższe elementy mają największe znaczenie dla klienta banku i ewentualnego naruszenia jego interesów. Zwiększenie raty kredytu i jego salda ekonomicznego (na skutek ryzyka walutowego) w oczywisty sposób wpływa na stan majątkowy kredytobiorcy. Jeśli kurs waluty przekroczy określony (podany przez bank) poziom, to kredyt w walucie wymiennej staje się nieopłacalny (w porównaniu do kredytu o podobnych parametrach, ale udzielanego w walucie krajowej), zaś w wypadkach skrajnych doprowadzi kredytobiorcę do katastrofy finansowej.

Dotychczasowa zmienność kursu danej waluty obcej – mimo iż łatwa do ustalenia – nie jest zdaniem Sądu powszechnie znana. Dla oceny korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia umowy kredytu związanego z walutą, a zwłaszcza porównania go z kredytem złotowym niezbędne jest określenie nie tylko bieżących parametrów, ale i możliwego niekorzystnego rozwoju sytuacji na rynku walutowym. W konsekwencji według Sądu minimalny poziom informacji o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu w CHF obejmuje wskazanie maksymalnego kursu notowanego w ostatnich latach przed zawarciem danej umowy oraz obliczenie wysokości raty i zadłużenia (salda ekonomicznego kredytu) przy zastosowaniu tego kursu. Dopiero podanie tych informacji według Sądu jest na tyle jasne i precyzyjne, że pozwala przeciętnemu klientowi banku na podjęcie racjonalnej decyzji odnośnie ewentualnej opłacalności kredytu i płynącego stąd ryzyka finansowego. Niepełna informacja o ryzyku kursowym w oczywisty sposób wpływa na decyzję o zawarciu umowy w CHF zamiast w PLN, czy wręcz w ogóle decyzję o zawarciu umowy kredytowej. Podniesienie kursu stanowi bowiem z punktu widzenia klienta banku dodatkowy koszt kredytu – ponad niemałe odsetki naliczone zgodnie z umową przez bank.

Dlatego też według Sądu prawidłowe wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej i rzetelnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty, zobrazowania sytuacji klienta w przypadku wypowiedzenia umowy, możliwych do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Informacje te dają bowiem potencjalnemu kredytobiorcy, realny i namacalny obraz konsekwencji ekonomicznych wyboru kredytu waloryzowanego walutą obcą. Ponieważ przekaz kierowany do klienta musi być jasny i zrozumiały, podanie informacji powinno nastąpić w postaci podwójnej: poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z naciskiem na słowo „nieograniczone”) oraz konkretnych przykładowych kwot wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt w wariantach obrazujących sytuację ekonomiczną klienta w przypadku wzrostu waluty kredytu do najwyższych historycznych notowań z ostatnich lat, nie tylko w zakresie wysokości bieżącej raty, ale także salda kredytu (w przeliczeniu na PLN). Dla oceny prawidłowości działania Banku należy zatem ustalić wartości kursu, które powinny zostać podane przed zawarciem umowy z uwagi na znane każdemu profesjonalnemu podmiotowi prowadzącemu działalność kantorową, historyczne notowania waluty indeksacyjnej.

Zdaniem Sądu, Bank w ramach niniejszego postępowania zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie jako profesjonalista, prowadzący dodatkowo działalność kantorową, pełnych i rzetelnych informacji o zmianach kursu waluty wymiennej, w szczególności o wcześniej zanotowanych maksimach kursowych i zmienności waluty CHF na przestrzeni lat poprzedzających zawarcie Umowy. Nie podał również jak przy takim kursie (maksymalnym) będą kształtowały się konkretne zobowiązania Kredytobiorcy rozumiane jako wysokość miesięcznej raty i salda kredytu – przeliczonych na PLN przy wystąpieniu pesymistycznego scenariusza, tj. wzrostu kursu waluty wymiennej do poziomów notowanych na rynkach walutowych w ostatnich latach.

Pouczenie Banku o ryzyku kursowym, w rozpatrywanym przypadku, ograniczało się do stwierdzenia, iż Kredytobiorcy znane jest ryzyko kursowe, odebrania od Kredytobiorcy (już po złożeniu wniosku kredytowego) abstrakcyjnych oświadczeń, za którymi nie szły żadne obrazowe porównania pozwalające na rzetelną ocenę opłacalności kredytu denominowanego oraz kredytu złotowego, ocenę ryzyka związanego z waloryzowaniem kredytu walutą obcą. Pozwany nie przedstawił nawet powodom w oświadczeniach o ryzyku walutowym, symulacji kredytu złotowego i waloryzowanego, stosownie do minimalnych wymagań Rekomendacji S z 2006 r. (pозwany nie wykazał aby taka symulacja została zaprezentowana powodom). Nawet jednak gdyby pozwany zobrazował powodom skutki wzrostu waluty indeksacyjnej o 20%, to zważywszy na dużo niższe kursy CHF w okresie zawierania Umowy (w porównaniu do notowań historycznych z lat ubiegłych), taka symulacja w ocenie Sądu nie oddawałaby możliwości do oszacowania na dzień przedstawienia powodowi ofert kredytu denominowanego, ryzyka walutowego. Taka symulacja miałaby się nijak do notowań historycznych franka szwajcarskiego, byłaby nieaktualna dla prawidłowego zobrazowania klientowi faktycznego ryzyka kursowego. Istotnym jest także to, iż pozwany nie zobrazował także powodom tego jak wyglądać będzie saldo ekonomiczne obu kredytów w przypadku wzrostu kursu waluty CHF, a także tego, jak kształtować się będą odsetki karne w razie powstania zadłużenia przeterminowanego (w porównaniu do kredytu złotowego). Wszakże wraz ze wzrostem kursu waluty wymiennej, w przypadku postawienia całej należności w stan wymagalności, saldo kredytu wyrażone w CHF było przeliczane na PLN po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej. Tym samym podstawa oprocentowania zadłużenia przeterminowanego była wyższa aniżeli przy kredycie złotowym. Kredytobiorca ponosił zatem nie tylko ryzyko zwiększenia się ekonomicznego salda kredytu ale także ekonomicznej wartości odsetek od zadłużenia przeterminowanego, od którego Bank mógł naliczać odsetki karne do górnej granicy dopuszczalnej przez prawo.

Brak pełnej i rzetelnej informacji mógł w tej sytuacji obiektywnie rzecz oceniając, wpływać na przeciętnych klientów jakimi są powodowie, na wybór rodzaju kredytu, czy też w ogóle decyzję o zaciągnięciu zobowiązania kredytowego. W ocenie Sądu wyłącznie posiadanie pełnych i rzetelnych informacji przez przeciętnego klienta, korzystającego z umowy kredytowej umożliwia podjęcie mu świadomej decyzji. Przeciętny klient banku powinien być uważny i ostrożny. W odniesieniu do kredytu w CHF musi to oznaczać wzięcie pod uwagę zjawiska ryzyka kursowego, ale postrzeganego nie jako abstrakcyjna świadomość zmiany kursów walut obcych, lecz praktyczna świadomość wpływu tych wahań na zaciągane zobowiązanie, którego wartość ekonomiczna (zarówno rata kredytu jak i saldo ekonomiczne pozostające do spłaty), może ulec drastycznej zmianie ze względu na to ryzyko. Nawet rozważny klient nie jest bowiem profesjonalistą w zakresie bankowości, nie posiada on ani wiedzy, ani umiejętności jej profesjonalnego zastosowania.

Wątpliwym w szczególności jest aby przeciętny klient banku, posiadający tak jak powodowie abstrakcyjną świadomość występowania ryzyka walutowego, był w stanie samodzielnie przeprowadzić symulację porównawczą swojego kredytu (kwoty o którą wnioskuje) w wariantcie waloryzowanym walutą obcą oprocentowanym stopą referencyjną charakterystyczną dla danej waluty (w którym ryzyko wzrostu ekonomicznego zadłużenia jest nieograniczone ze względu na nieograniczoną możliwość wzrostu kursu waluty indeksacyjnej, dodatkowym ryzykiem w takiej umowie jest zmienna stopa referencyjna ustalana w oparciu o dane z rynku zagranicznego) oraz klasycznego kredytu złotowego oprocentowanego stopą referencyjną WIBOR (w którym jedynym ryzykiem jest ryzyko zmiany wysokości oprocentowania ze względu na zmienną stopę referencyjną, ustalaną jednak w oparciu o dane makroekonomiczne z rynku krajowego).

Z powyższych względów przy ocenie ryzyka kursowego oraz opłacalności oferowanego przeciętnemu klientowi banku produktu kredytowego, klient opiera się przede wszystkim na informacjach podawanych ze strony banku, który może przeprowadzić na bieżąco odpowiednie symulacje i porównania, pozostawiając klientowi podjęcie świadomej decyzji o tym, który z oferowanych produktów kredytowych wybrać. Klasyczny złotowy czy nowy, którego sposób działania powinien zostać przedstawiony klientowi na konkretnym przykładzie, wraz z odpowiednimi zmiennymi. Z tego właśnie względu zdaniem Sądu klient banku, ufający profesjonalnym doradcom banku, ma prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd lub przedstawiać niepełne informacje, niepozwalające na świadome podjęcie decyzji (por. wyrok SA w Warszawie z 10 lutego 2015 r., V ACa 567/14, Legalis 1285001). Dopiero w razie zignorowania obiektywnych, rzetelnych i pełnych informacji, niezbędnych do oceny opłacalności jednego z dwóch produktów kredytowych (klasycznego i indeksowanego) klient banku może ponosić pełną odpowiedzialność ekonomiczną płynącą z ryzyka kursowego związanego z kredytem waloryzowanym kursem waluty obcej.

Na kanwie niniejszej sprawy takowej pełnej, rzetelnej i obiektywnej informacji ze strony doradcy kredytowego Banku, w ocenie Sądu zabrakło. O tym jakie informacje były przekazywane przez pozwanego, świadczą częściowo zeznania przesłuchanych świadków, powoda oraz treść oświadczenia o ryzyku walutowym, przedstawiona powodowi do podpisania już po wypełnieniu wniosku kredytowego. Informacje przekazywane powodowi były niepełne, niewystarczające do podjęcia świadomej decyzji. Z przeprowadzonych przez Sąd w stanie faktycznym symulacji wynika, że na dzień zaoferowania powodowi spornego rodzaju kredytu, biorąc pod rozwagę ówczesny kurs kupna i sprzedaży CHF publikowany przez poprzednika prawnego pozwanego, z punktu widzenia realnego ciężaru ekonomicznego, kredyt denominowany był korzystniejszy od klasycznego kredytu złotowego. Okoliczność ta, co nie ulega wątpliwości była atrakcyjna z punktu widzenia potencjalnego kredytobiorcy. Wiedzą powszechną jest, że zapewnienia banków (w tym pozwanego) o niższym koszcie pozyskania kredytu (niższe raty), były zasadniczą przyczyną wyboru przez rzeszę kredytobiorców (w tym powodów) kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej. Analizując historyczne wahania waluty CHF (sprzed daty zawarcia Umowy), prawdziwe, ale jedynie w połowie, były więc ogólne zapewnienia, że na dzień przedstawienia pozwanej spornej Umowy, kredyt z walutą wymiennalną był korzystniejszy ekonomicznie aniżeli kredyt złotowy.

Zwrócić należy uwagę, że obok atrakcyjnego, niższego oprocentowania kredytu (zmiennego), przy tego typu nowych umowach kredytu bankowego pojawiało się dodatkowo nieograniczone ryzyko kursowe, którego praktyczne przedstawienie klientowi, mogło wpłynąć na sposób postrzegania atrakcyjności ekonomicznej kredytu denominowanego do waluty obcej. Aby je uzmysłowić potencjalnemu kredytobiorcy, umożliwiając mu tym samym podjęcie świadomej decyzji, Bank winien przedstawić klientowi symulację obrazującą sposób kształtowania się miesięcznej raty tego kredytu przy wzroście waluty CHF, a także to jak kształtowałoby się tożsame zobowiązanie w klasycznej umowie kredytu złotowego. Dodatkowym elementem powinna być również informacja o możliwości nieograniczonego wzrostu wartości salda ekonomicznego do spłaty na wypadek wypowiedzenia Umowy lub wcześniejszej spłaty. Taka rzetelna i pełna informacja o ryzyku kursowym, ze strony pozwanego, nie pojawiła się jednak w ramach procesu zawierania spornej Umowy.

Nadmienić należy na marginesie, że hipotetyczne wyliczenia Sądu, wskazujące na różnice w zakresie porównania realnego ciężaru ekonomicznego kredytu złotowego i indeksowanego do CHF, potwierdza doświadczenie zawodowe Sądu. W sprawach w których przygotowano opinie biegłych sądowych, obrazujące jak kształtowałoby się zobowiązanie kredytobiorców w przypadku zawarcia klasycznej umowy kredytu złotowego oprocentowanego stopą referencyjną WIBOR 3M lub 6M, wskazują, że kredyty indeksowane i denominowane, mimo niskiego oprocentowania, z biegiem czasu traciły na atrakcyjności, nie rekompensując kredytobiorcy nieograniczonego ryzyka kursowego. Co więcej według Sądu w przypadku klasycznych kredytów złotych, z równą ratą kredytową, ten rodzaj kredytu w porównaniu do kredytów indeksowanych walutą obcą, w przypadku dalszego utrzymywania się wysokiego kursu CHF, kontynuowania spłat kredytów indeksowanych i denominowanych, będzie w dalszej perspektywie zyskiwać ekonomicznie. Przyczyną tego stanu rzeczy jest to, iż wraz ze spłatą kapitału zmniejszeniu ulegnie podstawa do oprocentowania wyższą aniżeli LIBOR stopą referencyjną WIBOR. Zmieni się tym samym rozkład miesięcznej raty kredytowej, w której większą część stanowić będzie kapitał, a nie odsetki. W kredytach „waloryzowanych” do CHF,

wynikająca z niższego oprocentowania rekompensata, ze względu na utrzymujący się od kilku lat wysoki kurs CHF, nie będzie więc już działać na korzyść tego kredytu, powodując utrzymanie raty na wyższym poziomie aniżeli w przypadku kredytów złotych. Na taki scenariusz rozwoju sytuacji, wskazują zasady doświadczenia życiowego oraz prawa rachunkowości. W kredytach „waloryzowanych” do waluty obcej, kredytobiorca jest więc wystawiony na ryzyko kursowe oraz ryzyko zmiennej stopy procentowej w całym okresie kredytowania. W kredytach złotych kredytobiorca narażony jest wyłącznie na ryzyko zmiany stopy oprocentowania WIBOR, które to ryzyko z punktu widzenia ekonomicznej opłacalności tego rodzaju kredytów, ulega zmniejszeniu wraz ze spłatą salda kredytu od którego pobierane są odsetki umowne. W przypadku kredytu złotowego, kredytobiorca nie jest także narażony na zwiększenie się wysokości ekonomicznego salda kredytu na wypadek wypowiedzenia takiej umowy przez bank lub decyzji o wcześniejszej spłacie kredytu.

Poprzez podanie powodom niepełnej i nierzetelnej informacji o ryzyku walutowym, Bank w ocenie Sądu wpłynął na zachowanie powodów, którzy skorzystali z produktu kredytowego bardziej ryzykownego, aniżeli wynikałoby to z zapewnień Banku. Dodatkowo zwrócić należy uwagę, że pozwany sam zabezpieczył się przed ryzykiem walutowym, zapewniając sobie zysk ekonomiczny z takich umów bez względu na rynkowy wzrost lub spadek waluty indeksacyjnej. Powodowie tymczasem poprzez nieprawidłowe wykonanie oczekiwanych od Banku obowiązków informacyjnych, zostali narażeni na ponoszenie nieograniczonego ryzyka walutowego, które już w dniu przedstawienia powodom oferty spornego kredytu, przy zastosowaniu dostępnych danych historycznych, wskazywało, że nie zostanie odczuwalnie zrekompensowane niższymi kosztami pozyskania kredytu w walucie wymiennej.

Podsumowując powyższą część rozważań należy wskazać, że według Sądu, pozwany nie wywiązał się należycie z obowiązków udzielenia powodom rzetelnej informacji w zakresie rzeczywistego ryzyka kursowego, co skutkowało powzięciem przez powodów niekorzystnej decyzji o zaciągnięciu kredytu związanego z nieograniczonym ryzykiem walutowym, wpływającym na wartość ekonomiczną świadczenia spełnianego na rzecz Banku zarówno w długim horyzoncie wykonywania Umowy, jak i wcześniejszego zakończenia tego stosunku prawnego. Sposób zawarcia przedmiotowej Umowy powoduje w ocenie Sądu, że jest ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego tj. zasadą uczciwości, lojalności oraz zasadą równości stron.

Powyższa konstatacja jest wystarczająca do ustalenia nieważności spornej Umowy.

Tym niemniej w celu wyczerpania zarzutów podnoszonych w toku instancji, należy odnieść się także do kwestii abuzywności kwestionowanych klauzul denominacyjnych.

Zgodnie z dyspozycją art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Zgodnie zaś z dyspozycją art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

W niniejszej sprawie Sąd nie miał wątpliwości, iż stronami umowy kredytowej jest przedsiębiorca - Bank oraz konsument w rozumieniu art. 22¹ k.c. – powodowie.

W ocenie Sądu nie ulega również wątpliwości, że kwestionowane klauzule zawarte zostały we wzorcach umownych sporządzonych przez pozwanego. Sam fakt wyboru jednego spośród gotowych wzorców umów kredytowych, przyjęcia jednej z ofert pozwanego (obok kredytu złotowego), nie stanowi jeszcze o możliwości przyjęcia, iż umowa była indywidualnie negocjowana. Na gruncie oceny abuzywności wzorca należy odróżnić świadomość strony zawarcia w umowie określonego postanowienia od samej możliwości negocjowania jego treści. Przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych mają bowiem na celu ochronę konsumenta przed narzuceniem mu przez przedsiębiorcę

- stronę mającą przewagę rynkową - niekorzystnych dla niego postanowień, a nie tylko przed ukryciem tych postanowień w chwili zawierania umowy (zob. w szczególności wyrok TSUE z dnia 3 czerwca 2010 r., C. de A.M. de P. M., C-484/08, EU:C:2010:309, pkt 27 i przytoczone tam orzecznictwo).

Z przytoczonych już względów według Sądu analizowane klauzule denominacyjne określają główne świadczenie stron także w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. Tym samym Sąd podziela stanowisko wyrażone w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115; wyrok z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, niepubl.), a także prezentowane w nauce prawa (tak trafnie K. Zagrobelny [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, art. 385¹, nt. 8). Sąd ma zarazem świadomość przeciwnej linii orzeczniczej (wyrok SN z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, niepubl.; wyrok SN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, z. 11, poz. 134; wyrok SN z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16; wyrok SN z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, z. 7-8, poz. 79), która jednak nie jest przekonująca. Odwołuje się bowiem do pozaustawowego kryterium „bezpośredniości” określania świadczenia głównego, a także do wąskiego rozumienia wyjątku od zasady kontroli abuzywności.

Sąd podziela w ogólności stanowisko, że wyjątek z art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 2 k.c. należy wyklądać wąsko w myśl zasady *exceptiones non sunt extendandae* i w zgodzie z dyrektywą 93/13 wykładaną zgodnie z orzecznictwem TSUE, tym niemniej nieuprawnione byłoby twierdzenie, że Trybunał Sprawiedliwości opowiedział się za stanowiskiem zajmowanym w niepodzielonej przez Sąd linii orzeczniczej. W wyroku z 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, K. R., pkt 59 TSUE wskazał, że „**wyrażenie 'określenie głównego przedmiotu umowy'** obejmuje (...) warunek (...) zgodnie z którym (...) do celów obliczenia rat kredytu stosowany jest kurs sprzedaży (...) waluty, jedynie pod warunkiem, że zostanie ustalone, iż wspomniany warunek określa podstawowe świadczenie w ramach danej umowy, które jako takie charakteryzuje tę umowę, przy czym ustalenia tego powinien dokonać sąd odsyłający, biorąc pod uwagę charakter, ogólną systematykę i postanowienia rozpatrywanej umowy, a także jej kontekst prawny i faktyczny” (por. także wyrok TSUE z 20 września 2017 r., C-186/16, A., pkt 41, w którym uznano za określające główne świadczenie strony postanowienie o obowiązku spłaty kredytu w walucie obcej). Sąd, oceniając charakter umowy łączącej strony oraz całokształt jej postanowień, stoi na stanowisku, że główne świadczenie powoda jest określone klauzulami indeksacyjnymi. Nie do obrony, w ocenie Sądu, jest tworzenie rozróżnienia między „określeniem głównego świadczenia” a „wpływaniem na jego wysokość”.

Tym niemniej powyższe nie stoi na przeszkodzie kontroli abuzywności klauzul denominacyjnych. Zgodnie bowiem z art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. kontrola taka jest dopuszczalna pod warunkiem, że postanowienie określające główne świadczenie strony jest niesformułowane w sposób jednoznaczny. Jak trafnie wywiódł TSUE, dokonując wykładni postanowień dyrektywy 93/13, chodzi o jednoznaczność nie tylko z gramatycznego punktu widzenia, ale także przedstawienie konsumentowi w sposób przejrzysty konkretnego działania mechanizmu wymiany waluty obcej, tak by rzeczonego konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (wyrok z 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, K. i R., pkt 75). Tymczasem wprowadzone do Umowy klauzule denominacyjne, opierające się na tabeli kursów sporządzanej każdego dnia roboczego przez pozwanego (zmieniające się kilkakrotnie każdego dnia roboczego, bez podania w treści Umowy, kurs z jakiej godziny stosowany jest do przeliczeń) a więc pozostawiające ustalenie kursu wymiany pozwanemu, z samej istoty zaprzeczają wymogowi przedstawienia powodom w przejrzysty sposób mechanizmu ustalania tych kursów, tak żeby mogli w oparciu o obiektywne kryteria szacować wysokość swojego zobowiązania.

Mając na uwadze powyższe, należało przejść do incydentalnej kontroli abuzywności kwestionowanych klauzul, tj. ustalenia czy są one sprzeczne z dobrymi obyczajami i czy rażąco naruszają interesy konsumenta.

W orzecznictwie i doktrynie uważa się, iż w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy (W. Popiołek, *Objaśnienia do art. 3851 [w:] K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz. T. 1, Warszawa 2005; K. Zagrobelny,*

Objaśnienia do art. 385¹ [w:] E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2008). Postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. Między innymi o takiej sytuacji można mówić w razie nadmiernego naruszenia równowagi interesów stron poprzez wykorzystanie przez jedną z nich swojej przewagi przy układaniu wzorca umowy (zob. wyrok SA w Warszawie z 08 maja 2009 r., VI ACa 1395/08, Lex nr 1120219). Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (wyrok SN z 13 lipca 2005r., I CK 832/04, Lex nr 159111). Sprzeczne z dobrymi obyczajami są te postanowienia wzorca umownego, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację takich wartości jak szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność (zob. wyrok SA w Warszawie z 17 kwietnia 2013 r., VI ACa 1096/12, Lex nr 1335762).

Przyjmuje się, że klauzula dobrych obyczajów, podobnie jak klauzula zasad współżycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez "dobre obyczaje" w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami (G. Bieniek, H. Ciepła, St. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Wielkie Komentarze, Lexis Nexis 2009). Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, naruszenie równorzędności stron umowy, działania zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Chodzi więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (tak SA w Warszawie w wyroku z 27 stycznia 2011 r., VI ACa 771/10, Lex nr 824347).

W ocenie Sądu zawarte w Umowie postanowienia określające sposób ustalenia świadczenia wypłacanego Kredytobiorcy w PLN w ramach uruchomienia kredytu, a także sposób spłaty rat kredytu oraz przeliczające saldo kredytu w przypadku wypowiedzenia Umowy są abuzywne, a tym samym nie wiążą powodów.

Po pierwsze rzeczony klauzule nie odwołują się do ustalanego w sposób obiektywny kursu CHF, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalają w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny. Przede wszystkim pozwany nie zdefiniował w jaki sposób następuje ustalenie przez Bank samej bazy kursowej tzw. „kursu rynkowego”. Po drugie wysokość spreadu w tabeli kursowej mogła być zmieniana wyłącznie przez Bank bez żadnych uchwytnych podstaw i granic, z czego pozwany, jak wynika z zeznań świadka A. N., korzystał.

Pozwany na podstawie klauzul denominacyjnych mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźniki, według których obliczana była wysokość zobowiązania Kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia własnego wypłacanego w walucie krajowej oraz świadczenia zwrotnego. Przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości uruchamianego kredytu w PLN oraz świadczenia zwrotnego przeliczanego z CHF na PLN, poprzez samodzielne wyznaczanie w tabelach kursowych, kursu kupna oraz sprzedaży franka szwajcarskiego - dowolnego kształtowania wysokości tzw. spreadu, bez wątplenia narusza interesy konsumenta i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Zwrócić należy także uwagę, że mianem „spreadu” określa się wynagrodzenie za wykonanie usługi wymiany waluty. Tymczasem pomiędzy stronami, w ramach Umowy nie dochodziło do faktycznej transakcji wymiany walut. Pobieranemu od powodów „spreadowi” nie odpowiadało żadne świadczenie Banku. W istocie była to dodatkowa prowizja na rzecz Banku (przychód), pobierana przy uruchomieniu kredytu oraz spłacie zobowiązania przez powodów. Owa dodatkowa prowizja była różna w zależności od podstawy wliczeń, którą poza kwotą uruchamianego kredytu, wysokością spłacanych rat wyrażonych w CHF, uzależniona była od przyjętego przez Bank „rynkowego” kursu waluty

wymienialnej oraz decyzji Banku o tym w jakim procencie do ustalonego przez Bank kursu bazowego, dodana zostanie prowizja w postaci spreadu.

Nie można także tracić z pola widzenia tego, że w sytuacji w której kurs waluty indeksacyjnej wzrastał, wzrastało także realne obciążenie ekonomiczne Kredytobiorcy, gdyż wyrażona w CHF rata miała większą wartość ekonomiczną dla kredytobiorcy. Tym samym podstawa do obliczenia dodatkowego wynagrodzenia w postaci spreadu (pobieranego wszakże w walucie polskiej) także wzrastała.

Sąd zgadza się zatem całkowicie w tej materii z zarzutami powodów, które zostały również potwierdzone przez świadka zawnioskowanego przez samego pozwanego – A. N.. Przedmiotowa zależność została także przedstawiona w symulacji przygotowanej przez Sąd.

Pozwany mógł w zależności od decyzji Zarządu, wpływać na wysokość spełnianego przez powodów świadczenia, „rekompensując” sobie w ten sposób np. niską stopę oprocentowania LIBOR 6M (która na przestrzeni lat spadała wraz ze wzrostem kursu CHF) i/lub finansować własne zabezpieczenie kredytu indeksowanego do CHF w postaci opcji walutowych. Zabezpieczenie przez Bank własnego ryzyka kursowego musiało wszakże wiązać się z nakładami finansowymi, co jest rzeczą oczywistą i faktem notoryjnym. Powodowie nie otrzymywali natomiast w zamian za pobranie przez pozwanego owego spreadu żadnej korzyści, będąc przy tym narażonymi na nieograniczone ryzyko kursowe wpływające na ich interes ekonomiczny. Za taką korzyść w ocenie Sądu nie może być uznane zastosowanie niższej stawki referencyjnej oprocentowania. Niższe w ujęciu globalnym oprocentowanie kredytu denominowanego, nie może uzasadniać dowolności Banku w kształtowaniu wysokości „kursu rynkowego” waluty wymienialnej oraz dowolności w kształtowaniu wysokości spreadu walutowego. Koszty i opłaty pobierane przez Bank od Kredytobiorcy, muszą być bowiem jasno określone, nie mogą przybierać postaci dodatkowych ukrytych prowizji, której poziom nie może być przy tym w żaden sposób skontrolowany przez Kredytobiorcę. Jeśli Bank ponosi w związku z akcją kredytową dodatkowe koszty i ryzyko, to winny być one wkalkulowane do umowy w postaci wyższej marży, która jest podawana w treści umowy w konkretnej wysokości. Ukrywanie jej w postaci niedookreślonego spreadu uznać należy nie tylko za naruszające art. 385¹ k.c., ale także wpływające na ewentualne zachowania klientów Banku, którzy wybierając dany rodzaj produktu kredytowego, mieli zaburzony ogląd, co do faktycznych kosztów pozyskania kredytu. Wszakże logicznym jest, że rzesza klientów Banku, wybierała kredyt w walucie wymienialnej, ze względu na atrakcyjne, niższe oprocentowanie, kierując się niepełnym obrazem co do opłacalności ekonomicznej takiego kredytu. Połączenie tych faktów z omówionym już powyższej w ramach zarzutu naruszenia przez pozwanego obowiązków informacyjnych w zakresie ryzyka kursowego (klauzuli walutowej), prowadzi do wniosku, że klauzule indeksacyjne nawet w zakresie samej klauzuli spreadu walutowego stanowiły rażące naruszenie praw powodów jako konsumenta.

Bez znaczenia jest przy tym czy pozwany faktycznie korzystał z nieograniczonej Umową możliwości kształtowania tabeli kursowej w sposób dowolny, chociaż postępowanie dowodowe wykazało, że tak faktycznie było. Dla oceny abuzywności wskazywanych przez powodów klauzul denominacyjnych, nie ma znaczenia porównywanie tabeli kursowej stosowanej przez pozwanego z tabelami kursowymi stosowanymi przez inne banki, które w większości w swoich ofertach także posiadały tego rodzaju produkty kredytowe. Co więcej zważywszy na zeznania świadka A. N., trzeba wręcz przyjąć, że takie porównanie nie byłoby wiarygodne, zważywszy na znowę w jakiej znajdowały się banki z tzw. wielkiej szóstki. Tym niemniej istotne jest przede wszystkim to, że pozwany formułując wzorce umowne zapewnił sobie możliwość wpływu na wartość zobowiązania Kredytobiorcy bez żadnych mechanizmów kontrolnych wynikających z Umowy.

Dodatkowym elementem ocenianego stosunku prawnego, którego rozkład na czynniki pierwsze prowadził do konkluzji o abuzywności całych klauzul denominacyjnych, jest to, iż Kredytobiorcy nie wyjaśniono dlaczego Bank w ogóle stosował różnorodnej kursy waluty. Odmiennie w momencie uruchomienia kredytu („kupna”) oraz odmiennie w momencie spłaty („sprzedaży”) mimo, że między stronami umowy nie dochodziło do żadnej transakcji wymiany walut, zaś sam kredyt został wypłacony w złotych polskich. Wskazywanie obecnie, iż stosowanie niejednorodnych kursów walut, służyło do ograniczania ryzyka walutowego ze strony Banku, który na skutek uruchomienia kredytu wyrażał w księgach rachunkowych wysokość zobowiązania z danej umowy kredytu w walucie obcej, z punktu

widzenia prawa zobowiązań jest irrelevantne. To w jaki sposób Bank sfinansuje akcję kredytową (spełni swoją część zobowiązania) z punktu widzenia konstrukcji (treści) umowy kredytu bankowego pozostaje bez znaczenia, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, iż Bank dokonując masowej wymiany waluty na rynku międzybankowym, z całą pewnością jest w stanie nabyć walutę wymieniającą na dużo korzystniejszych warunkach, aniżeli w obrocie detalicznym, co zdaniem Sądu również pośrednio podważa koncepcję ferowaną przez pozwanego. Jak już wyjaśniono z tytułu korzystania przez Kredytobiorcę z udostępnionego kapitału Bank pobiera oprocentowanie oraz marżę, których wysokość winna zostać skalkulowana w taki sposób, aby była atrakcyjna dla potencjalnych klientów, zapewniając jednocześnie bankowi płynność finansową oraz godziwy zysk i konkurencyjność na rynku usług kredytowych.

Klauzula waloryzacyjna może działać prawidłowo jedynie wówczas, gdy miernik wartości, według którego dokonywana jest waloryzacja ustalany jest w sposób obiektywny, a więc przede wszystkim w sposób niezależny od woli którejkolwiek stron umowy. Umowa kredytu nie przedstawiała natomiast w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, tak by powodowie byli w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla nich z Umowy konsekwencje ekonomiczne. Powodowie nie znali sposobu, w jaki Bank kształtował kurs CHF, w tabeli kursowej. Umowa nie dawała powodom żadnego instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami Banku w zakresie wyznaczanego kursu CHF, czy też weryfikować jego wysokość.

Przedstawienie przez pozwanego dopiero w ramach Aneksu nr (...) z 2012 r., ogólnego sposobu w jaki Bank wyznaczał kursy w swojej tabeli, jest działaniem spóźnionym. Tego rodzaju informacji, zabrakło bowiem w treści Umowy, wykładanej według brzmienia obowiązującego na dzień jej zawarcia. Obecne wyjaśnienia pozwanego oraz późniejsze zmiany nie mają żadnego wpływu na ocenę abuzywności klauzul denominacyjnych. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę, iż kontrola incydentalna wzorca umownego obejmuje stan rzeczy obowiązujący w momencie zawierania danej umowy, co wynika już z literalnej treści art. 385² k.c. Podobnie skutek „niezwiązania konsumenta” abuzywną klauzulą obowiązuje ex tunc, od początku trwania stosunku prawnego. W uzasadnieniu uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17 (Monitor Prawniczy rok 2018, Nr 14, str. 724) trafnie wskazano, powołując się na orzecznictwo TSUE (m. in. wyrok z 21 lutego 2013 r., C-472/11, (...) Bank, pkt 31 i 35), że warunkiem sanowania niedozwolonych postanowień umownych wskutek późniejszego zdarzenia, niezależnie czy zdarzeniem tym jest jednostronna czynność konsumenta, czy aneks do umowy, jest "świadoma, wyraźna i wolna" zgoda konsumenta, która musi być jednoznacznie, wyraźnie i stanowczo ukierunkowana na sanowanie wadliwego postanowienia, natomiast wyrażenie zgody na zmianę umowy przez wyeliminowanie niedozwolonego postanowienia (zastąpienie go innym, uzupełnienie itp.) - choćby zmiana ta była indywidualnie uzgodniona - nie może być traktowane samo przez się jako wyraz woli sanowania wadliwego postanowienia. Zasada autonomii woli pozwala konsumentowi na rezygnację z dobrodziejstw, które wiążą się dla niego z dotyczącą przedsiębiorcę sankcją z art. 385¹ § 1 k.c. Tym niemniej wykluczone jest pozbawienie konsumenta nabytej ochrony wyrażającej się w korzystnym dla niego ukształtowaniu stosunku prawnego łączącego go z przedsiębiorcą wskutek wyeliminowania klauzul abuzywnych - bez jego wyraźnej i świadomej zgody, w szczególności w ten sposób, że pod pozorem zaoferowania mu korzystnych zmian w treści umowy, eliminujących abuzywną klauzulę, która w rzeczywistości zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. nigdy go nie wiązała, przedsiębiorca doprowadziłby do korzystnego dla siebie skutku - ustanowienia klauzuli już nieabuzywnej, jednak kształtującej jego prawa i obowiązki korzystniej względem stanu prawnego wywołanego zastosowaniem sankcji z art. 385¹ § 1 k.c.

Zwrócić należy na marginesie uwagę na jeszcze jeden aspekt sprawy. Mianowicie klauzule denominacyjne, określające główne świadczenia stron zostały zawarte w Regulaminie. Regulamin natomiast mógł być jednostronnie zmieniany w każdym zakresie, w dowolnym momencie przez pozwanego. Oznacza to, że pozwany mógł wpływać jednostronnie na świadczenia stron także w toku wykonywania Umowy. Powodowie mieli co prawda możliwość odmowy zaakceptowania zmian Regulaminu, ale skutkiem takiego działania było wypowiedzenie Umowy oraz postawienie w stan wymagalności wszystkich zobowiązań z nich wynikających. Przy umowach kredytowych, zabezpieczonych hipotecznie opiewających na kwoty sięgające kilkuset tysięcy złotych, takie uprawnienie umowne nie mogło działać w prawidłowy sposób. Barierą powstrzymującą skutecznie przed skorzystaniem przez Kredytobiorcę

z umownego prawa do wypowiedzenia umowy, w przypadku jednostronnej zmiany Regulaminu, było postawienie całego zobowiązania w stan wymagalności. Logicznym jest że żaden przeciętny konsument, zwracający się o finansowanie kupna lokalu mieszkalnego, nie posiada środków na zaspokojenie całości wierzytelności kredytowej.

Przechodząc do oceny skutków stwierdzenia abuzywności klauzul denominacyjnych, trzeba wskazać, że według zasady ogólnej, postanowienia abuzywne nie wiążą konsumenta ex tunc i ex lege, strony są jednakże związane umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 in fine k.c.).

W zakresie wykładni dyrektywy 93/13/EWG, a tym samym również implementujących ją przepisów krajowych o niedozwolonych postanowieniach umownych (art. 385¹ i n. k.c.), wiążąca jest wykładnia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wynika to z systemu ochrony prawnej w Unii Europejskiej, zgodnie z którym TSUE jest wyłącznie właściwy w kwestii wykładni prawa unijnego, z kolei sądy krajowe mają wyłączną kompetencję do stosowania tego prawa w konkretnych sprawach podlegających ich jurysdykcji.

Spośród licznych orzeczeń trybunału luksemburskiego wydawanych na tle wykładni wspomnianej dyrektywy należy wymienić trzy: wyrok z 26 marca 2019 r., C-70/17 i C-179/17, A. B.; wyrok z 15 marca 2012 r., C-453/10, P. i P. oraz wyrok z 21 lutego 2013 r., C-472/11, (...) Bank.

Kontynuacją linii orzeczniczej zapoczątkowanej przez powyższe rozstrzygnięcia, jest wydany w dniu **3 października 2019 r. przez TSUE wyrok w sprawie C-260/18 (D.)**, który zapadł w następstwie pytania prawnego wystosowanego przez Sąd Okręgowy w Warszawie, a zatem na tle polskiego systemu prawnego. **Z tego orzeczenia można wywieść następujące założenia w ramach wykładni prawa Unii Europejskiej oraz prawa krajowego:**

1. Warunkiem utrzymania w mocy umowy po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych jest jedynie zgodność utrzymania w mocy umowy z przepisami prawa krajowego, a w razie uznania, że zgodnie z odpowiednimi przepisami prawa krajowego utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, **prawo UE nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu.** (pkt 39, 40, 43, 47);
2. Jedynie w sytuacji, gdyby umowa nie może obowiązywać po wyeliminowaniu nieuczciwych klauzul, a stwierdzenie nieważności umowy jest niekorzystne dla konsumenta, sąd może sanować umowę, stosując zamiast wyeliminowanych klauzul abuzywnych przepisy dyspozytywne (pkt 48);
3. Ocenę niekorzystności dla konsumenta stwierdzenia nieważności umowy należy dokonywać na chwilę orzekania a nie na chwilę zawarcia umowy, i decydujące dla tej oceny jest stanowisko konsumenta, a sąd nie może ocenić interesu konsumenta sprzecznie z jego wyraźnym stanowiskiem (pkt 51, 56, 67-68);
4. Konsument ma prawo zrezygnować z ochrony wynikającej z przepisów o klauzulach abuzywnych, sprzeciwiając się stwierdzeniu nieważności umowy, a nawet wyeliminowaniu nieuczciwych postanowień z umowy (pkt 53-55, 66);
5. Przepisy dyspozytywne, którymi sąd może uzupełnić umowę w ww. sytuacjach, nie mogą odwoływać się do zasad współżycia społecznego albo ustalonych zwyczajów, jak art. 56 k.c. (pkt 61-62).

Z powyższego wynika pokrótce, iż według wyroku TSUE, upadek całej umowy z powodu eliminacji z niej postanowień abuzywnych jest dopuszczalny w wyjątkowych sytuacjach. Przede wszystkim, gdy dalsze obowiązywanie umowy nie daje się pogodzić z konstrukcjami prawnymi przyjętymi w krajowym ustawodawstwie i jednocześnie, przy spełnieniu warunku, wedle którego upadek całej umowy nastąpi z korzyścią dla konsumenta, przy jednoczesnym braku przepisów dyspozytywnych.

Konstatując zasadność powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu zależy od przesądzenia kwestii, czy jakiś z przepisów polskiego prawa sprzeciwiałby się utrzymaniu w mocy umowy łączącej strony po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych dotyczących waloryzacji.

W powołanym świetle zwrócić również należy uwagę, iż w polskim porządku prawnym o nieważności umowy kredytu bankowego można mówić wyłącznie wtedy, gdy nie zostały w niej uzgodnione minimalne, konieczne elementy umowy odzwierciedlające essentialia negotii umowy kredytu bankowego, do której to kategorii (w świetle ustawy Prawo bankowe - art. 69 - według brzmienia na dzień zawarcia Umowy) należy zaliczyć: Po stronie kredytodawcy: 1) oddanie do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych - określonych jako kwota kredytu, 2) cel udzielenia kredytu. Po stronie kredytobiorcy: 1) zobowiązanie do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie (tj. zgodnie z celem kredytowania), 2) zwrot wykorzystanego kredytu, 3) zapłatę wynagrodzenia na rzecz banku w zamian za korzystanie ze środków kredytu, w formie odsetek lub prowizji od udzielonego kredytu. Zwrócić należy jednak uwagę, że jak już wyjaśniono klauzula denominacyjna w rozumieniu analizowanej Umowy stanowi element określający główne świadczenie stron umowy kredytu denominowanego. Umowa tego rodzaju stała się umową nazwaną po wejściu w życie tzw. ustawy antyspreadowej, zaś wcześniej winna być traktowana jako umowa nienazwana, pochodna od umowy kredytu bankowego.

Bacząc na powyższe należy wskazać, że technicznym skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Postanowienia takie przestają wiązać już od chwili zawarcia Umowy. Oznacza to, że nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W rezultacie konieczne jest przyjęcie, że łączący strony stosunek prawny nie przewiduje zastosowania mechanizmu denominacji w kształcie określonym pierwotnym brzmieniem Umowy. Pozostaje sformułowanie o przeliczeniu świadczeń bez precyzyjnego wskazania podstawy, według której miałyby to nastąpić. W konsekwencji nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia Kredytobiorcy, tj. ustalenie wysokości kwoty, która podlega zwrotowi na rzecz Banku i która stanowi podstawę naliczenia odsetek należnych od Kredytobiorcy. Usunięcie postanowienia określającego główne świadczenia stron – podobnie jak postanowienia określającego niektóre z essentialia negotii – musi oznaczać brak konsensu co do zawarcia Umowy w ogóle. To zaś oznacza, że na skutek kontroli abuzywności Umowę należy uznać za nieważną. Nie jest możliwe bowiem określenie świadczeń obu stron.

Niemożliwe jest jednocześnie w ocenie Sądu zastąpienie rzeczonych klauzul abuzywnych, przepisami dyspozytywnymi. Odnosząc się do tej możliwości, przypomnieć należy, że w świetle wiążącej wykładni dokonanej przez TSUE, uzupełnianie umowy przepisami dyspozytywnymi jest uzależnione od niemożności utrzymania umowy w mocy i zgody konsumenta na takie uzupełnienie. Powód takowej zgody nie wyraża. Poza tym TSUE (w sprawie D.) wykluczył w ogóle uzupełnianie umowy przepisem art. 56 k.c. odwołującym się do zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów, a w prawie polskim brak jakiegokolwiek innego nadającego się do zastosowania przepisu. W szczególności przepisem takim nie może być z wyłożonych już względów art. 358 k.c. oraz art. 354 k.c.

Wobec wyraźnego stanowiska powodów odwołujących się do nieważności Umowy, nie zachodzi także obawa, że ustalenie nieważności Umowy doprowadzi do niekorzystnych i penalizujących skutków dla konsumenta. Nie zachodzi więc sytuacja, w której konsument jest postawiony przed koniecznością wyboru między dwoma rozwiązaniami, z których każde jest dla niego ex definitione niekorzystne: pozostawieniem niekorzystnej luki w Umowie albo następczą akceptacją niekorzystnej klauzuli. Nie ma zatem żadnych przeszkód aby uznać, że stwierdzenie nieważności całej Umowy miałyby odbyć się ze szkodą dla konsumenta, naruszając jego interes ekonomiczny.

Z powołanych względów Sąd orzekł jak w pkt 1. sentencji wyroku.

Mając na uwadze, że roszczenie o ustalenie nieważności Umowy okazało się zasadne należy pochylić się nad żądaniami powodów, w części dotyczącej zwrotu wszystkich świadczeń pieniężnych spełnionych na rzecz pozwanego, tytułem wykonania nieważnego ex tunc stosunku prawnego.

Podstawę zwrotu wzbogacenia stanowi, art. 410 § 2 k.c., ale § 1 tego artykułu wskazuje, że przepisy poprzedzające, tj. art. 405-409 k.c., mają zastosowanie również przy nienależnym świadczeniu (zob. wyrok SN z 17 czerwca 2016 r., IV CSK 658/15, Lex nr 2069453). Tradycyjnie przyjmuje się, że zobowiązanie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia

powstaje w razie spełnienia następujących przesłanek: wzbogacenia, zubożenia, związku między wzbogaceniem i zubożeniem oraz braku podstawy prawnej wzbogacenia. Korzyścią majątkową (wzbogaceniem) w rozpoznawanym przypadku jest zwiększenie aktywów - uzyskanie prawa majątkowego (sumy pieniężnej).

Sąd w składzie rozpoznającym przedmiotowe żądania opowiada się za tzw. teorią dwóch kondykcji. W art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził bowiem, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powodów, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego – przesłankę jego wzbogacenia, choćby Kredytobiorca był równolegle dłużnikiem Banku (zob. m.in. uzasadnienie wyroku SN z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, LEX nr 2771344).

Powodowie wykazali wysokość świadczeń spełnionych na rzecz pozwanego tytułem wykonania czynności prawnej, której podstawa prawna odpadła, w okresie objętym powództwem. Pozwany nie podważał faktu spełnienia przez powodów na jego rzecz tychże świadczeń pieniężnych, a kwestionował wyłącznie możliwość zasądzenia ich zwrotu na rzecz powodów.

W kontekście zarzutów pozwanego wskazać trzeba, iż art. 411 pkt 1 k.c. nie ma w niniejszym przypadku zastosowania. Przepis ten stanowi, że nie można żądać zwrotu świadczenia „jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Po pierwsze, wiedzę należy tu rozumieć jako całkowitą świadomość tego, że świadczenie się nie należy i że spełniający mógłby bez ujemnych dla siebie konsekwencji prawnych odmówić jego spełnienia (vide wyrok Sądu Najwyższego z 12 grudnia 1997 r., III KKN 236/97, OSNC z 1998 r. nr 6 poz.101). Na gruncie okoliczności faktycznych niniejszej sprawy nie można było uznać, że powodowie posiadali pozytywną i pewną wiedzę, że przesunięcia majątkowe na rzecz pozwanego, tytułem spłaty rat kredytowych są nienależne. Kwestia niedozwolonego charakteru klauzul waloryzacyjnych, jak również ważności Umowy na zasadach ogólnych, była wszak i nadal jest przedmiotem sporu pomiędzy stronami, który wymagał rozstrzygnięcia przez sąd. Po drugie, w ocenie Sądu, w ramach niniejszego postępowania zachodzi przypadek o którym mowa w zdaniu drugim in fine art. 411 pkt 1 k.c. Spełnienie przez powodów omawianych świadczeń, nastąpiło w wykonaniu nieważnej czynności prawnej.

Niezależnie od powyższego warunki w jakich było spełniane świadczenie, mogą podlegać kwalifikacji jako ich wykonywanie w warunkach przymusu (egzekucyjnego). Pojęcie przymusu w rozumieniu art. 411 pkt 1 k.c. należy rozumieć szeroko, działanie pod przymusem w tym przypadku oznacza działanie pod naciskiem okoliczności zarówno natury faktycznej, jak i prawnej (por. uchwała Sądu Najwyższego z 19 grudnia 1972, III CZP 57/71, OSN z 1973 r. nr 3 poz. 37, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 26 stycznia 2016 r., VI ACa 115/16, niepubl. oraz komentarz do art. 411 kc E. Gniewek Kodeks cywilny (komentarz), C.H. Beck, Warszawa 2011). W ocenie Sądu spełnienie świadczenia przez powodów nastąpiło w celu uniknięcia przymusu albowiem jakakolwiek nieterminowa spłata kredytu, odsetek, prowizji i innych należności wynikających z nieważnej Umowy, została zagrożona sankcją jej wypowiedzenia z zachowaniem okresu wypowiedzenia 30 dni. Skutkiem zaś wypowiedzenia Umowy było postawienie całego niespłaconego kapitału w stan natychmiastowej wymagalności, co w przypadku Umowy kredytowej opiewającej na kilkaset tysięcy złotych, skutecznie zniechęca Kredytobiorcę od zaprzestania wnoszenia rat kredytowych, nawet po powstaniu wątpliwości co do ważności łączącego strony stosunku prawnego.

Chybiony w ocenie Sądu był także zarzut pozwanego, wskazującego, iż wpłacone przez powodów środki pieniężne zużył w taki sposób, że nie jest już wzbogacony (art. 409 k.c.). Obowiązek wykazania, że uzyskana nienależnie korzyść została zużyta lub utracona obciąża obowiązanego do jej zwrotu. Pozwany poza własnymi twierdzeniami nie wykazał tej okoliczności.

Niezależnie od powyższego, należy wskazać, że nie każde zużycie w dobrej wierze bezpodstawnie uzyskanego świadczenia powoduje w myśl art. 409 k.c. wygaśnięcie obowiązku zwrotu świadczenia. Następuje to tylko wtedy, gdy

zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku. Jeżeli natomiast w zamian za zużytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową (np. mienie czy zwolnienie z długu, który w ten sposób spłacił), nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów (zob. m. in. wyrok SN z 21 kwietnia 2010 r., V CSK 320/09, Lex nr 688053).

Zważywszy na znany powszechnie sposób finansowania przez banki akcji kredytowej (z depozytów klientów wyrażonych w złotych polskich, własnych zasobów uzyskanych z działalności kredytowej), nie sposób przyjąć, aby środki wpłacane przez powodów tytułem wykonania nieważnego stosunku prawnego, były zużyte przez pozwanego w sposób bezproduktywny. Wręcz przeciwnie według Sądu były one pożytkowane na zrównoważenie ujemnego bilansu pieniężnego powstałego po stronie Banku w związku z uruchomieniem spornego kredytu.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, świadczenia nienależnego podlegają przedawnieniu na zasadach ogólnych wynikających z art. 118 k.c. – a zatem 10 letniemu terminowi przedawnienia. Porównanie daty złożenia pozwu z datą świadczeń pieniężnych spełnionych przez powodów na rzecz pozwanego tytułem wykonania nieważnej czynności prawnej, nie pozwala na przyjęcie, że któraś z części dochodzonych świadczeń została spełniona po upływie 10 letniego terminu przedawnienia. Według Sądu krótsze terminy przedawnienia na które powołuje się pozwany, miałyby zastosowanie wyłącznie gdyby roszczenia dochodzone w pozwie, były oparte na przesłankach kontraktowych. Taka natomiast sytuacja ze względu na podstawę zwrotu tychże świadczeń nie zachodzi, w związku z czym zarzuty pozwanego są chybione.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. Żądanie przez powodów odsetek ustawowych za opóźnienie od 18 lipca 2017 r. nie budziło zastrzeżeń Sądu. Powodowie w przedsądowym wezwaniu do zapłaty z 19 maja 2017 r. (k. 141-144), wezwali bowiem pozwanego do zwrotu dochodzonych w procesie środków pieniężnych do 31 maja 2017 r.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty poniesione przez powodów złożyła się opłata sądowa od pozwu – 1 000,00 zł; opłata skarbową od pełnomocnictwa – 34,00 zł; koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej – 10 800,00 zł.

Z powołanych względów rozstrzygnięto jak w sentencji wyroku.